NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VII. Kraków, sobota 26 stycznia 1924 Nr. 22

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 200.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 4600000 kwrt. 13800000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 4800000 kwrt. 14400000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 6000000 kwrt. 18000000
Zagranicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenie za słowo złp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50. Gratulacye złp. 3. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Przed utworzeniem Banku Polskiego.

Kraków, 25 stycznia.

(sn) Tęsknota za własnym, zdrowym pieniądzem, którego nie widzieliśmy od dziesięciu lat, jest u nas tak wielka, że trudno wprost doczekać się chwili, gdy nareszcie ukażą się w obiegu prawdziwe złote w miejsce różnych dotychczasowych fikcyj i środków zastępczych. Moment ten właśnie ze względu na swą doniosłą wagę wymaga jednak szczegółowego przygotowania i wyboru właściwej chwili, toteż należy jeszcze powściągnąć niecierpliwość i zadowolić się narazie tem, że w miarę, jak kończy się rola marki polskiej na tym świecie, tem lepiej spełnia ona swe funkcye, jakby chcąc po sobie pozostawić dobre wspomnienie.

Znane dotychczas szczegóły statutu „Banku Polskiego" (który to statut, jak wiadomo, wydany będzie w postaci rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustawy o naprawie skarbu) robią naogół wrażenie bardzo dodatnie. Widoczną jest z nich dla znawcy „wola sanacyi" o wiele wymowniejsza niż najoptymistyczniejsze przemówienie ministra skarbu. W postanowieniach tych widać bowiem rozumne nałożenie sobie wędzideł, nie pozwalających na powtórzenie kiedykolwiek zgubnej i odstraszającej swemi następstwami polityki inflacyjnej. Obieg banknotów musi być conajmniej w 30 proc. pokryty złotem lub szlachetnemi walutami i dewizami. Jest to stosunkowo nie dużo, jednak doświadczenie wojenne wykazało, że wystarcza mniejsze pokrycie złote byle tylko go przestrzegano. Podobnie i u nas może nawet lepiej, że ustalono je tylko na 30 procent, byle zwłaszcza w pierwszych czasach nie dość ugruntowanego zaufania do nowej waluty polskiej utrzymywać de facto pokrycie wyższe, jakich 40—50 procent. Statut faworyzuje takie wyższe od minimalnego pokrycie złotem, gdyż im wyższe jest to pokrycie, tem mniejszy podatek opłaca Bank od emitowanych banknotów.

Kapitał zakładowy ustalony został na 100 milionów złotych. W stosunku do kapitałów zakładowych Banku Austro-Węgierskiego lub Banku Rzeszy Niemieckiej jest to cyfra niewysoka, lecz dostosowana do obecnych ciężkich warunków ekonomicznych. Z jednej strony bowiem życie nauczyło nas obchodzić się tak wprost nieprawdopodobnie małą kwotą obiegu na głowę mieszkańca, że już Bank Polski z kapitałem 100 milionów złotych pozwoli kwotę tę znacznie powiększyć. Z drugiej strony wojna i skutki inflacyi tak zubożyły nasze społeczeństwo, że niebezpiecznem a niewiadomo czy wogóle możliwem byłoby wydobycie z obiegu większych kapitałów i uwięzienie ich w martwej bądź co bądź formie kapitału zakładowego Banku Emisyjnego. Już i tak problem pokrycia subskrypcyi wyłącznie siłami krajowemi jest trudny do rozwiązania i nawet minister skarbu liczy się z możliwością nierozebrania przez prywatnych akcyonaryuszów wszystkich akcyj, na który to wypadek przewiduje odpowiednio zwiększony udział rządu przy stosownych zmianach statutu. Tendencya do obejścia się bez pomocy zagranicy jest słuszna, chodzi bowiem o instytucyę decydującą o całem życiu gospodarczem kraju, natomiast krzywdą dla społeczeństwa żydowskiego byłoby, gdyby istotnie — jak krążą pogłoski — usiłowano je usunąć od subskrypcyi, mimo iż niejednokrotnie zarówno słowem jak i czynem dało dowód, że dzieło sanacyi pragnie goraco poprzeć.

Ważnem jest postanowienie, że dług Skarbu Państwa nie może przekraczać 50 milionów złotych. Suma ta, odpowiadająca mniej więcej obecnemu zadłużeniu państwa w PKKP, nie powinna być pod żadnym warunkiem przekroczona, gdyż choćby najlżejsze próby obejścia lub uchylenia tego przepisu, byłyby ciosem śmiertelnym dla złotego polskiego.

Pomieszczenie w statucie artykułu 47, wedle którego państwo polskie zobowiązuje się nie wypuszczać w czasie trwania przywileju emisyjnego Banku Polskiego, tj. do końca roku 1948, państwowych papierowych znaków pieniężnych, jest tem palladium, które łącznie z ograniczeniem długu państwowego w Banku Polskim do 50 milionów złotych, zabezpiecza banknotom wydanym przez ten bank charakter prawdziwego i wyłącznego pieniądza polskiego.

Z postanowienia tego widocznem jest, że statut nie wcześniej wejdzie w życie, zanim druk marek polskich nie zostanie definitywnie raz na zawsze wstrzymany. Jeśli nastąpi to, zgodnie z zapowiedzią p. Grabskiego, w lutym, to przyjmując jako czas potrzebny na przeprowadzenie subskrypcyi akcyj Banku Polskiego i na nieodzowne prace przygotowawcze łącznie z drukiem złotych dwa miesiące, mogłyby złote ukazać się w obiegu nie wcześniej jak z końcem kwietnia. Do tego czasu potrwa zatem jeszcze obecna mizerya walutowa i gniotący brak gotówki, któremu rząd mógłby zresztą w części zapobiedz, zezwalając na wolny obrót walutami wewnątrz kraju.

Decydującem dla powodzenia reformy walutowej będzie oczywiście zrównoważenie budżetu. Najbliższe już tygodnie okażą, czy zapowiedzi p. Grabskiego sprawdzą się i czy istotnie obecna próba sanacyi będzie ostatnią — bo skuteczną!

Warunki subskrypcyi akcyi Banku Polskiego

Subskrybować można będzie tylko w walucie złotej. — Z konferencyi prasowej w ministeryum skarbu.

Warszawa. (Sin) Dziś odbyła się konferencya prasowa w Min. Skarbu na której prezes Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego senator Karpiński udzielił informacyi o zadaniach Banku emisyjnego, jego statucie. Podaję istotne szczegóły:

Subskrypcya akcyi rozpisaną zostanie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, natychmiast po ogłoszeniu statutu w Dzienniku Ustaw Państwa. Subskrypcya trwać będzie do 26 marca.

Subskrybować będzie można jedynie:

1. W złotych monetach a więc w byłym zaborze austryackim w 10 i 20 koron złotych,

2) w walutach i dewizach wysoko cenych.

Natomiast niedozwoloną będzie subskrypcya w markach polskich.

Subskrybować będzie można w PKKP i jej oddziałach jakoteż w niektórych bankach, które będą fungowały jako pośrednicy.

W walucie zagranicznej, mimo że istnieje ograniczenie wolnego jej obrotu, będzie można subskrybować, jeśli strona przedłoży w banku dowody, że waluta obca jest jej potrzebną na cele subskrypcyi.

Co się tyczy udziału kapitałów zagranicznych w nabywaniu akcyi banku emisyjnego wyjaśnił p. Karpiński, że nie istnieją w tym kierunku specyalne ograniczenia albowiem bez podania powodów może być odmówionem każdemu nabywanie akcyi banku emisyjnego a zatem subskrybentowi zagranicznemu. Co się tyczy pogłosek o rzekomem angażowaniu się kapitału zagranicznego dla Banku emisyjnego, o czem swego czasu składał zapewnienie p. Kucharski, to pogłoski te są nieuzasadnione.

Doniesienia z komisyi prawniczej nad ochroną lokatorów.

Niefortunny wniosek p. Seydy przyjęty głosami Chjeno-Piasta. — Kategorye lokali. — Relacya czynszów przedwojennych do obecnych. — Przedstawiciel Koła Żydowskiego wnosi o zmniejszenie relacyi czynszów w Małopolsce. — Demagogiczna wycieczka antysemicka.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prawniczej rozważano sprawę oznaczenia stawek komornianych.

Referent p. Seyda (ZLN), wypowiedział się za tem, ażeby na podstawie ustawy o pełnomocnictwach przyznać rządowi prawo oznaczania stawek.

Przeciwko temu projektowi wypowiedziała się cała lewica, zaznaczając, że uchwała taka oznacza

bezprzykładną kompromitacyę Sejmu,

który w 3 czytaniu dochodzi do przekonania, że nie potrafi tej sprawy załatwić. Podniesiono, że w czasie dyskusyi nad sprawą pełnomocnictw dla rządu wyraźnie zaznaczono, że nie będą one stosowane przy zobowiązaniach prywatno-prawnych, wreszcie stwierdzono ze strony lewicy, że ze względów prawniczych jest takie załatwienie sprawy nieracyonalnem i wygląda na dziwoląg.

Pomimo jednak tych zastrzeżeń wniosek referenta przeszedł głosami dawnego Chjeno-Piasta. (Na innem miejscu donosiliśmy o odnowieniu przymierza chjeńsko-piastowego. — Red.)

Sprawa

podzielenia lokali na kategorye

mające stanowić substrat dla rządu wywołała ożywioną dyskusyę; postawiono 3 projekty:

1) Referenta Seydy, dzielący lokale na następujące kategorye: —
a) 1 pokój, b) 2—6 pokoi, c) ponad 6 pokoi, d) lokale zarobkowe.

2) p. Pużaka (PPS): a) 1 pokój, b) 2—4 pokoi, c) 4—6 pokoi, d) ponad 6 pokoi i e) lokale zarobkowe.

3) p. Sommersteina (Koło Żydowskie) a) 1 pokój, b) 2—3 pokoi, c) 4—5 pokoi, d) 6 pokoi, e) ponad 6 pokoi i lokale zarobkowe.

Nadto pos. Sommerstein wniósł, by skarb, gdy występuje w charakterze lokatora, płacił czynsz podwójny. Uchwalono, by w tej sprawie wnioskodawca porozumiał się z referentem.

W dalszym ciągu omawiano sprawę

relacyi czynszów obecnych do czynszów przedwojennych.

Ref. p. Seyda proponuje, by za podstawę relacyi przyjąć frank złoty ogłaszany przez ministerstwo skarbu, zaiem 100 koron przedwojennych równałoby się 106 złotym.

Pos. Pużak proponuje jako podstawę relacyi t. z. koronę drożyźnianą, przyczem 1 korona przedwojenna równałaby się 250 mk.

Pos. Sommersten proponuje, by za podstawę relacyi przyjąć stawki wedle obowiązującej ustawy z dnia 12 stycznia 1920 zwaloryzowane wedle kursu franka złotego, względnie wedle połowy wskaźnika drożyźnianego.

W dalszym ciągu pos. Sommerstein zaznacza, że w Małopolsce czynsze są wyższe aniżeli w innych dzielnicach należałoby więc zmniejszyć relacyę odnośnie do tej dzielnicy na niekorzyść korony. —

Nie obeszło się i bez demagogicznej wycieczki przeciw Żydom. Pos. Rzepecki mianowicie w dyskusyi powiedział, że w Poznaniu na wiecach twierdzą, że nie wcześniej uchwaloną zostanie ustawa o ochronie lokatorów, aż Żydzi wykupią wszystkie domy. — Należytą odprawę p. Rzepeckiemu dali posłowie Sommerstein i Lieberman.

W budżecie na cele szkolnictwa rząd nie uwzględnił szkolnictwa żydowskiego

Równouprawnienie tylko wtedy gdy chodzi o — podatek.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej z okazyi dyskusyi nad budżetem szkolnictwa zabrał głos

posel Grinbaum

i wskazał na to, że skoro państwo bierze tak znaczne podatki od społeczeństwa, to powinno w zamian za to dać odpowiedni ekwiwalent w dziedzinie szkolnictwa. Tak jednak niestety nie jest, bo nie widzimy,, oświadcza mowca, żadnej pozycyi, któraby dotyczyła szkolnictwa żydowskiego. Jest wprawdzie, trzeba to zaznaczyć, pozycya, o gminach żydowskich, z uwagą, że gminy te utrzymują sami Żydzi...

Na uniwersytetach fakultety uważają numerus clausus za obowiązujący, kierując się osławionym okólnikiem p. Głąbińskiego.

Nie dostarcza sę trupów żydowskich.

Nie wiadomo, co o tem sądzi p. minister oświaty, bo dotąd nie uważał za stosowne wypowiedzieć się o tem.

W szkolnictwie średniem nie przyjmuje się uczniów żydowskich do gimnazyów państwowych, specyalnie w Kongresówce. W Małopolsce robi to jeszcze gorsze wrażenie, bo Małopolska dawniej nie znała tych ograniczeń.

Nauki religi żydowskiej albo się nie udziela, albo pobiera się specyalną opłatę od uczniów na utrzymanie nauczyciela. W szkołach specyalnie dla Żydów urządzonych nie uwzględnia się potrzeb młodzieży żydowskiej, stara się ją zmusić do świętowania przez 2 dni w tygodniu. Uważa się te szkoły za zakłady przemysłowo-handlowe.

W rezultacie Żydzi mimo płacenia olbrzymich podatków zmuszeni są utrzymywać własnym sumptem szkoły prywatne, do których ministerstwo odnosi się nieprzychylnie. Podobne stosunki panują w szkołach powszechnych. Nadto odmawia się Żydom koncesyi na zakładanie szkół pod pozorem, że Żydzi mają już dość szkół.. Podobnie dzieje się ze szkolnictwem zawodowem.

W końcu omawia mowca sprawy gmin żydowskich, którym grozi ruina, jeżeli się wreszcie nie rozpisze wyborów, a szczególnie w Małopolsce gdzie rządzą komisarze rządowi i kacykowie starościńscy. Wszystko jest gotowe przeprowadzenia wyborów, ale rząd się nie spieszy, ostatnio zaś oświadczył p. Głąbiński, że odpowiedniego rozporządzenii nie podpisze, bo się boi politycznych skutków wyborów.

Porachunki Witosowców z dawnymi sprzymierzeńcami.

Jak p. Korfanty „poprawiał“ walutę polską?

Sin Warszawa. (Telefonem). Opinia publiczna w Warszawie jest mocno poduiecona ofensywą, którą czołowi przedstawiciele Piasta rozpoczęli przeciwko niektórym dawnym swym sprzymierzeńcom. Atakuje się głównie Korfantego, przeciwko któremu wysuwają bardzo ciężkie zarzuty.

Oto obecny premier p. Grabski miał sie podobno wobec licznego grona znajomych, wyrazić ujemnie o p. Korfantym jako wicepremierze. P. Korfanty do spółki z Bosiem kupił Bank Kredytowy w Warszawie. Nadto wykorzystując swoje urzędowe stanowisko zakupywał p. Korfanty masowo dolary, a miał podobno aż 8,000.000 dolarów zakupić.

Uzyskawszy tego rodzaju podstawy finansowe, zakupił p. Korfanty na Górnym Śląsku olbrzymi majątek ks. Hohenlohych, Krotoszyn. Do konsorcyum prócz Korfantego należeli i inni, między innymi i p. Pluciński.

Gdy się Korfanty o tem dowiedział zażądał sądu honorowego, który się miał w tych dniach zebrać. Byłoby się sprawę familijnie zatuszowało, gdyby nie poplecznik p. Witosa, poseł Kowalczuk, który sprawę całą podał do wiadomości publicznej i w ten sposób poinformował ją, kto właściwie podbijał obce waluty i przyczynił się do zniżki marki polskiej.

Delegacya kupców żydowskich u p. Grabskiego

Sin. Warszawa. (Telefonem) Premier Grabski przyjął wczoraj delegacyę Centrali związku kupców żydowskich w osobach senatora Szereszewskiego i posła Wiślickiego. Delegacya wskazała na trudności, związane z rozporządzeniem o poborze drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego i przedłożyła p. premierowi odpowiedni memoryał z prośbą o prolongatę terminu uiszczenia drugiej zaliczki do dnia 15 lutego.

P. premier przyrzekł rozpatrzyć prośbę centrali kupców przychylnie.

Asystencya wojskowa przy ściąganiu podatków

Sin Warszawa. (Telefonem). Rząd poczynił zarządzenia wobec opieszałych płatników podatku majątkowego, przyczem nie będzie wyłączoną przy egzekucyach także asystencya wojskowa a nawet kwaterunek wojska na posiadłościach opieszałych płatników. W sprawie tej toczą się narady między ministerstwem spraw wojskowych a ministerstwem skarbu.

Ustawa monetarna weszła w życie

Warszawa. Dn. 24 bm. PAT. Wczoraj weszło w życie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie systemu monetarnego. Zgodnie z rozporządzeniem, jednostką monetarną Rzeczypospolitej polskiej jest złoty polski, zawierający 9/31 części grama czystego złota. Złoty polski dzieli się na sto groszy. Moneta złota będzie wybijana ze stopu mającego na 1000 części wagi 900 części złota i 100 części miedzi. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby wedle wskazań ministra skarbu.

Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania monet, na których wizerunek jest całkowicie zatarty i uszkodzony i o zmniejszonej wadze.

Wyznaczenie terminu wprowadzenia monet w obieg przysługuje ministrowi skarbu.

Frank waloryzacyjny na 26 bm.

Warszawa, 24. 1 PAT. Minister skarbu ustalił na 26 stycznia br. wartość franka złotego na 1,910.000 marek polskich.

Bony podatkowe zastępują gotówkę.

Warszawa. 24. 1 PAT. Dzienniki donoszą: Choć na razie w obiegu pojawiły się tylko bony podatkowe wartości 100 franków złotych w kasach skarbowych PKKP. i PKO. wywołały one ożywiony ruch nabywczy. Szereg prywatnych banków zaopatruje się w bony podatkowe zarówno dla wygody swych klientów jak i własnej przezorności. Bony podatkowe zaczynają być przyjmowane przez kupców jako należytość za towary. Banki zaczęły udzielać pożyczek w bonach. To zainteresowanie bonami odciąży rynek pieniężny i zaradzi obecnemu brakowi gotówki.

Nowe aresztowania w sprawie P. P. P.

Sin Warszawa. (Telefonem). Aresztowani w związku z wykryciem spisku PPP. „działacze“, zostali przewiezieni wczoraj do więzienia mokotowskiego. Dowiaduję się, że władze sądowe zarządziły nowe senzacyjne aresztowania osób obwinionych o udział w PPP.

„Wyzwolenie“ wobec planu zmiany konstytucyi

Sin. Warszawa. (Telefonem) Dnia 28 bm. obradować będzie zarząd główny „Wyzwolenie“ nad aktualnymi problemami. M. in. na porządku dziennym znajdują się sprawy:

zmiana konstytucyi i ordynacyi wyborczej w związku z postulatami, wysuniętymi przez klub „Piasta“.

O program prac Sejmu.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbył p. premier Grabski konferencyę z marszałkiem Sejmu, Ratajem, na której omówiono porządek prac Sejmu po feryach.

RAMSAY MACDONALD.

Syonizm a Palestyna.

Obecny premier w Anglii, pierwszy lord skarbu i sekretarz dla spraw zagranicznych, przywódca Labour Party, Ramsay Macdonald spędził pewien czas w Palestynie, celem bliższego zaznajomienia się z lokalnemi warunkami. Z szczególnym zainteresowaniem badał on postępy żydowskiej kolonizacyi robotniczej w związku z dyskusyą o polityce syonistycznej, która się szeroko rozwinęła przed ostateczną ratyfikacyą mandatu palestyńskiego i żywo również zajmowała umysły działaczy Labour Party. Wrażenia swe z wycieczki palestyńskiej Macdonald skreślił w szeregu artykułów, które się niedawno ukazały w broszurze p. t. „A socialist in Palestine". Zasadnicze stanowisko Labour Party zostało wyłuszczone w artykule którego wyjątki podaliśmy swego czasu. Ze względu na stanowisko, jakie obecnie zajmuje Ramsay Macdonald, podajemy artykuł obecnego premiera Wielkiej Brytanii w całości w dosłownym przekładzie.

WRAŻENIE ZDOBYCIA PALESTYNY.

Dla człowieka wychowanego w wierze chrześcijańskiej trudno jest patrzeć na Palestynę, jako na obszar geograficzny, lub jako na zwykłe świeckie państwo. Znikł duch, który gnał krzyżaków na Wschód, tylko w ciemnych, mało znaczących zakątkach żyje jeszcze pewne wrogie uczucie względem Muzułmanów jako takich. A jednak Palestyna pozostaje dla nas pewną specyalną krainą, która leży poza czysto-politycznemi kombinacyami, jako przeznaczenie podwładna i zawierająca w sobie taką tradycyę, która w przedziwnie intymny sposób wprowadza historyę ludzką pod kontrolę celów boskich. Stąd też wzięło się że gdy Alianci zwycięsko weszli do Jerozolimy dreszcz głębokiego zadowolenia wstrząsł światem chrześcijańskim, a w chwili tego uniesienia ludzie mówili „O ostatniej wojnie Rzymskiej". Poszli oni jeszcze dalej i widzieli urzeczywistnienie się wizyi proroczych, widzieli powrót Izraela do Syonu. Nie myśląc wiele co. to oznacza, mówili oni o „narodowej siedzibie dla rozproszonych części narodu.

Naturalnie, że wszystko to przyniosło pewną szkodę. Muzułmanie palestyńscy słyszeli te słowa, widzieli to zadowolenie i czuli się dotknięci. Myśleli oni, że nie zważając na wszystko, średniowieczny konflikt jednak ciągle trwa i że chrześcijański zachód także obecnie walczy przeciwko nim.

Wzburzenie to prędko jednak minęło. Inteligentny Muzułmanin jest szlachetny i wyrozumiały. Całkowicie oddany swojej wierze, zrozumiał on, jak się to stało, że w takiej chwili ożyły przyciszone uczucia chrześcijańskie i zrozumiał też, że rychło nastąpi znowu spokój. Znając swe serce, pojmował on też nasze, i nie obawiał się, aby ten nasz nastrój zrodził jakąś stałą wrogość.

NIEZADOWOLENIE ARABÓW.

Niezadowolenie Arabów ma zupełnie inną przyczynę. Zachęciliśmy Arabów do powstania przeciwko Turcyi, obiecując im, że się utworzy królestwo arabskie, któreby obejmowało wszystkie arabskie prowincye państwa otomańskiego z Palestyną włącznie. W tym samym czasie zachęcaliśmy Żydów, żeby nam pomagali, obiecując im, że oddamy Palestynę do ich dyspozycyi i zarządu. W tym samym czasie zawieraliśmy też z Francyą umowę „Sykes—Picot" rozdzielając to terytoryum które nasz Wysoki Komisarz w Egipcie, według naszej instrukcyi miał obiecać Arabom. Mamy tu do czynienia z dziwną dwoistością, a naturalną tego konsekwencyą jest oburzenie przeciwko nam, którego nie można uniknąć. Nikt z tych, którzy znają podłoże wschodnich ruchów nie może wierzyć, że Arabowie zapomną lub przebaczą, że moralne zło, którego jesteśmy winowajcami, prędko przestanie wywierać wpływ polityczny.

Nasz sposób hartowania muzułmanów był szaleństwem. Takie jest podłoże obecnych problemów palestyńskich.

PSYCHOLOGIA ŻYDOSTWA.

Na pierwszy plan wysuwa się cały szereg niecnych podejrzeń, obaw tradycyjnej nienawiści, konfliktów ekonomicznych, a głównie agitacya Arabów przeciwko imigracyi żydowskiej. Problem palestyński jest w związku ze szczególną tradycyą i psychologią Żyda, a wiara chrześcijanina w proroctwo żydowskie. Żyd był wędrowcem i kosmopolitą; przez cały szereg generacyi, nie przestał być wygnańcem. Jego noga nie zaznała spoczynku, a serce nie zapomniało o Jerozolimie. Gdy był nawet przykładnym w wykonaniu swych obowiązków obywatelskich, to jednak we wnętrzu swej istoty nie uważał żadnego państwa, jako sobie zupełnie bliskiego, jako swoje. Na górze Moria, przed zewnętrzną ścianą zburzonej świątyni godzina po godzinie, dzień po dniu, pokolenie za pokoleniem widać małe grupy mężczyzn i kobiet, modlących się, płaczących, palących świece, całujących drogie tak dla nich kamienie.

Jest to obraz nieszczęścia, które się uzewnętrznia w formie religijnej. Modlą się oni o odbudowę Syonu. Oni — to Izrael. Ich gorycz i ich nadzieje żyją w każdem sercu żydowskiem. Dla zwykłego człowieka przesiąkniętego duchem materyalistycznym niema nic dziwniejszego ponad to zjawisko: Żydzi u których proletaryat, jak i burżuazya zrzuciły z siebie prawie wszystkie tradycye i wierzenia religijne, usłuchali tego wołającego głosu i z wszystkich stron świata zwracają swe serca ku Palestynie.

RUCH SYONISTYCZNY.

Ruch syonistyczny z tego właśnie źródła czerpie swą żywotność. Po wielu pokoleniach Izrael powraca do Palestyny, jak wędrowny ptak posłuszny głosowi czasu. Potrzeby materyalne również wpłynęły na wzmocnienie tej chęci i dlatego na nasze zaproszenie do imigracyi, znaleźliśmy największą gotowość przedewszystkiem w Rosyi, na Ukrainie, w Polsce i wogóle na Wschodzie Europy. Wielu jest między niemi rolników, dostateczna pośród nich ilość jest wyćwiczona na fermach i w szkołach rolniczych, tak, że może zająć kierownicze stanowisko w najróżnorodniejszych koloniach, zakładanych w Palestynie.

Duża jest między niemi ilość ludzi o wykształceniu uniwersyteckiem, posiadająca wszelkie kwalifikacye do wolnych profesyi, lecz wszyscy oni są chętni do pracy i pracy ciężkiej, nawet do tłuczenia kamieni, budowania szos, osuszania błot i plantacyi drzew.

Jam ich widział przy takiej pracy. Byli oni w marnej odzieży robotniczej, pokryci gliną i kurzem, opaleni i niestrzyżeni, ale żadne zewnętrzne okrycie nie jest dość grube, aby móc ukryć ich prawdziwy wygląd, ich maniery, ton ich głosu, który odrazu wskazuje, że ma się przed sobą ludzi, których mózg był ćwiczony wpierw, niż mięśnie.

Jest to istotnie imigracya ludzi silnie, namiętnie tęskniących. Nigdy nie zapomnę jednej nocy spędzonej u nich. Przybyłem do nich odrazu po przekroczeniu Jordanu i mostu Jakóba. Około dwudziestu osób zebrało się przy stołach zwykłej jadalni, na podłodze której było pełno gliny. Ale glina musiała być wszędzie, bo całe to miejsce znajdowało się w centrum glinianem, po za tem wszystko było bardzo czyste. Przywódcą grupy był człowiek, który ukończył szkołę rolniczą w Ameryce. Po kolacyi rozprawialiśmy nie tylko na temat kolonizacyi i syonizmu, ale mówiliśmy także o polityce Europy i Ameryki, o literaturze, filozofii, sztuce; religii i ludzie cj wykazali żywe zainteresowanie dla wszystkiego, co się dzieje na świecie. Praca ich była ciężka i

---

SERGJUSZ JESIENIN.

Ellis-Island.

Sergiusz Jesienin, który jak wiadomo, przez kilka miesięcy był mężem Isadory Duncan odbył z znakomitą tancerką podróż do Ameryki. W pamiętnikach ze swej podróży poświęca pisarz rosyjski niezmiernie ciekawy rozdział „Wyspie łez".

Szóstego dnia, w południe ukazał się ląd, a w dwie godziny później wyrósł przed oczyma naszemi Nowy Jork.

Mateczko droga! Jakże pozbawione talentu są poemały Majakowskiego o Ameryce! Czy można słowem wyrazić tę moc, żelazną potęgę granitową? To jest poemat bez słów! Drodzy, naiwni rosyjscy urbaniści, ukryci gdzieś tam za piecem, elektryfikatorzy poezyi, wasze szkoły artystyczne, wasze „Kuźnie" i „Fronty lewicowe" podobne są do Tuły, gdyby ją porównać z Paryżem lub Berlinem.

Budowle, zasłaniające widnokrąg, dotykają prawie nieba, ponad niemi roztaczają się ogromne łuki z żelaza i betonu niebo okryte całunem ołowianym tajemniczego dymu, wydostającego się z paszcz kominów. Zdaje się, że poza temi budowlami dzieje się coś wielkiego i niezwykłego czemprędzej chciałoby się wyjść na brzeg...

Przedtem trzeba jednak skontrolować paszporty. Wśród ścisku i tłumu lądujących pasażerów dochodzi do nas jakiś „dygnitarz", który przegląda dokumenty. Długo bada on nasze paszporty, mierzy nas swym wzrokiem od stóp do głowy, poczem ze spokojem mówi nam po angielsku, że mamy wrócić do swej kajuty, że do St. Zjednoczonych nie może nas wpuścić, a jutro odeśle nas na Ellis-Island.

Okazuje się, że Waszyngton otrzymał o nas wiadomości, że jesteśmy agitatorami bolszewickimi... Jutro więc na EllisIsland... Mogą nas odesłać z powrotem, a może też osadzą w więzieniu...

Zupełnie niespodziewanie ukazują się w kajucie naszej reporterzy, którzy już się zdążyli dowiedzieć o naszym przyjeździe.

Wychodzimy na pokład. Setki aparatów kinematograficznych, setki dziennikarzy krzątają się na pokładzie, węszą dokoła nas i wciąż się o coś pytają. Było to około g. 4-tej po południu, a o godz. pół do piątej przynieśli nam ze dwadzieścia dzienników, które już zdążyły zamieścić długie artykuły o nas wraz z podobiznami. Niewiele pisano tam o Isadorze Duncan lub o tem, że ja jestem poetą. Wiele miejsca poświęcono natomiast memu obuwiu oraz budowie mego ciała, która według opinii dziennikarzy amerykańskich nadawała się do lekkiej atletyki. Uważano nawet, że mógłbym być najlepszym sportsmenem w Ameryce. Wieczorem spacerowałem bez humoru po pokładzie. Nowy Jork osłonięty mrokami przedstawia się jeszcze wspanialej. Miliony świateł jarzą się odbijając na gładkiej lustrzanej powierzchni morza olbrzymie potwory.

Siadając do małej łodzi w towarzystwie policyantów i dziennikarzy, spojrzeliśmy na „Posąg Wolności" i wybuchnęliśmy śmiechem. Biedna, stara dziewica — powiedziałem. Postawiono cię tu, widać jako curiosum. Nasi towarzysze dziennikarze nie wiedzieli, dlaczego się tak głośno śmiejemy. Musiano im przetłumaczyć słowa moje, wówczas oni się roześmiali.

Na Ellis-Island przeprowadzono nas przez niezliczone kurytarze i pokoje, aż wreszcie weszliśmy do pokoju, w którym odbywa się przesłuchiwanie podejrzanych politycznie. Usiedliśmy na ławce, a z bocznego pokoju ukazała się otyła figura o okrągłej głowie, z której zwisały włosy na podobieństwo końskiej grzywy. Osobnik ten łudząco przypominał podobiznę jednego z bohaterów Gogola w wydaniu Sytina.

Spójrz tylko— powiedziałem do mego cicerone— to przecież jest Mirgorod Gogola. Ot, zaraz przybiegnie świnia, porwie wszystkie te papiery i będziemy uratowani. Mr. Jesienin — odezwał się z miejsca. Podejdź pan do stołu! powiedział on nagle po rosyjsku. Wprawiło mnie to w niemałe zdumienie.

Podnieś pan prawą rękę i odpowiadaj Pan na pytania.

Chciałem odpowiadać. Ale już pierwsze pytanie

absorbująca, lecz oni czuli się szczęśliwi. Późnym wieczorem zaprowadzono nas do miejsca spoczynku. Był to obszerny pokój o kamiennej podłodze i dwóch łóżkach w których leżała świeża pościel, spaliśmy tam bardzo wygodnie. Nazajutrz wstałem o wschodzie słońca. Ubierając się widziałem przez okno grupę przechodzących kobiet, które wesoło spieszyły się do pracy. Mała ta kolonia była już w wirze pracy. Takim jest Żyd, który idzie do Palestyny. Jest on idealista i człowiekiem pracy. Ma przed sobą wizyę Palestyny, która będzie siedzibą jego narodu i wkłada dużo miłości w swoją pracę.

Gdy orze, sieje, sadzi, składa swą daninę; spełnia swój obowiązek. Cała jego praca przesiąknięta jest świadomością, że daje on o wiele więcej Palestynie, aniżeli bierze dla siebie. Ale to nie oznacza, że jest on sentymentalnym. Jego koncepcya pracy jest zupełnie określona, jego metody są praktyczne. Na podstawie doświadczenia wytwarza on pożywienie dla drzew, zbiera plony według technikí odpowiadającej warunkom palestyńskim, studyuje szkołę parcelacyjną, przygotowuje prąd Jordanu dla celów elektryfikacyjnych oraz irygacyjnych. Trudzi się rzemiosłem, tworzy kooperatywy itd. W jednej z nowych kolonii u podnóża góry Gilboa, w Nurysie, liczącej 150 ludzi, widziałem ich; jak odłamywali całe części powierzchni nie nadającej się pod uprawę roli, i jak sadzali tam później drzewa.

Projektowali zasadzić tam 4 tysiące drzew eukaliptusowych, 4 tysiące sosnowych, 5 tysięcy cyprysowych, i 10 tysięcy oliwkowych wraz z jabłoniami, drzewami pomarańczowemi i migdałowemi. Nadeszły amerykańskie maszyny, a tuż za niemi — kowale i cieśle. O szczerej chęci Żydów do osiedlania się nie można tedy wątpić. Dziesięć lat takiej pracy jak widziałem a bogactwo Palestyny wzrośnie stokrotnie. Imigracya wywołuje jednak protesty i już dotychczas były trzy poważne potyczki między Arabami a Żydami: dwie w Jerozolimie a jedna w Jaffie.

Niebezpieczeństwa powstały również w innych miejscach, a niektórzy przywódcy arabscy otwarcie mówią, że czekają nas o wiele większe trudności, jeśli nie zmienimy naszej dotychczasowej polityki. Jeżeli deklaracya Balfoura o siedzibie narodowej dla Żydów jest nietylko niedojrzała w swej formie, ale też nie możliwa do wykonania, to możemy się poddać konieczności i uwolnić się od niej, ale zanim to zrobimy, musimy być zupełnie pewni, że tak się rzecz ma w rzeczywistości. Nagół zbiło mnie z tropu.

— Czy wierzy Pan w Boga? Cóż mogłem powiedzieć? Spojrzałem na mego towarzysza, który kiwnął mi głową.

Powiedziałem tedy:

— Tak, wierzę.

—, Jaką władzę rządową uznaje pan?

Byłem zupełnie zdezoryentowany. Zacząłem mówić o tem, że jestem poetą, i że nie znam się na polityce. Ostatecznie doszliśmy do porozumienia na punkcie rządu ludowego. Potem, mój wywiadowca nie oglądając się na mnie powiedział:

Powtarzaj Pan za mną: Przyrzekam mówić szczerą prawdę i nie czynić nikomu nic złego. Obiecuję nie brać udziału w żadnych „sprawach politycznych“.

Powtarzałem słowo za słowem, później się podpisałem, poczem zostaliśmy zwolnieni. Dopiero po niejakim czasie dowiedziałem się, że przyjaciel Isadory Duncan telegraficznie zwrócił się do Hardinga, który zarządził, aby nas po przesłuchaniu wpuszczono do St. Zjednoczonych. Pozatem złożyłem na piśmie zobowiązanie, że nie będę śpiewać „Międzynarodówki“ jak to uczyniłem w Berlinie.

Szybko zeskoczyłem z parowca na brzeg. Wybiegliśmy prędko z portu na „street“ i odrazu uderzył mnie znajomy zapach.

Tak, ten sam, — powiedziałem sam do siebie po kilku chwilach poszukiwań w pamięci — taki sam zapach bywa w sklepach z żelazem.

Dokoła portu siedzieli lub leżeli na rogożach murzyni. Tłum ciekawych, którzy dowiedzieli się o przyjeździe naszym z pism, nie omieszkał się zebrać.

W ciągu dziesięciu minut zawitaliśmy do hotelu.

biorąc przywódcy arabscy żądają prawa samookreślenia. Z punktu widzenia obecnego zaludnienia Palestyna jest krajem arabskim, liczącym 750 tysięcy ludzi, wśród których jest tylko 70 tysięcy Żydów.

„Jesteśmy tu od wieków, argumentują Arabowie i uważamy kraj ten za swój, powinniśmy mieć prawo zabronić imigracyi, która jest dla nas niebezpieczną. Dwie rzeczy jednak pozbawiają to zdanie swej zupełnej mocy. Pierwsza, że Palestyna nie może być oderwana od swych tradycyi, które do dnia dzisiejszego odgrywają poważną rolę w politycznych kombinacyach.

Konsul polski, włoski i hiszpański a rocznica oswobodzenia Jerozolimy

Jerozolima (ŻAT). W przeciwieństwie do wiadomości z Rzymu, jakoby przedstawicielstwa Polski, Włoch i Hiszpanii nie brały wspólnie z patryarchą rzymskim udziału w uroczystości z okazyi oswobodzenia Jerozolimy przez Anglików, która odbyła się 9 grudnia w katedrze św. Jerzego donoszą powyższe konsulaty, ŻATowi, że wszystkie wzięły oficyalnie udział w uroczystem nabożeństwie.

Postulaty umiarkowanych Arabów.

Jerozolima (ŻAT). Nowa arabska umiarkowana partya narodowa odbyła w związku z pobytem króla Husseina w Amman narady, podczas których powzięto następujące postanowienie. 1) W sprawie klauzuli o Palestynie w traktacie między Anglią a Hedżasem ma być powzięta ostateczna decyzya (scil: ze strony Arabów palestyńskich —przyp. red.) po porozumieniu się z królem. 2) Jeżeli klauzula ta brzmi według tekstu ogłoszonego niedawno w Palestynie to należy ją odrzucić. 3) Jeśli faktycznie klauzula różni się zasadniczo od ogłoszonej należy zwołać osobne zgromadzenie, któreby narodowi arabskiemu wyjawiło istotny stan rzeczy. 4) Jeśliby przyjęto w traktacie angielsko-hedżaskim obecną klauzulę o Palestynie, trzeba zwrócić się z protestem do Ligi narodów. Jeśli tak, to czem właściwie różni się umiarkowana partya arabska od skrajnych nacyonalistów? — Przyp. Red.).

Pogrzeb Bal-Machszuwesa.

Pogrzeb Bal Machszuwesa odbył się we wtorek ubiegłego tygodnia przy tłumnym udziale publiczności ze wszystkich warstw ludności kowieńskiej. Wzdłuż ulicy Wileńskiej, którą przechodził kondukt ustawione zostały szpalery „machabeuszów“. Procesya pogrzebowa, w której wzięło udział całe Kowno, poprzedzana była delegacyami instytucyi kulturalnych i organizacyi społecznych. Wszystkie sklepy żydowskie były pozamykane.

Nad grobem przemawiali dr Rozenbaum — przewodniczący Żyd. Rady Narodowej na Litwie, dr Wolff w imieniu gminy żyd. inż. Rogiński — od frakcyi Miejskiej w Kownie, Natan Grinblat w imieniu prasy, literatury i teatru żyd., dr Finkelstein — w imieniu „Oze“ i lekarzy żyd. dr Feldstein po hebrajsku z ramienia organizacyi syonistycznej i inż. Abramson — w imieniu żyd. organizacyi robotniczych i kulturalnych.

Przegląd prasy warszawskiej

Macdonald a Kiereński. — Spadek po barbarzyńcy. — Nieboska Komedya w Rosyi i w Anglii. — Macdonald a Piłsudski.

Macdonald i Lenin — oto dwa biegunowo przeciwne symbole myśli socyalistycznej. Londyn i Moskwa oddawna oznaczały dwie drogi, wręcz sobie sprzeczne i wzajemnie się wykluczające w pochodzie socyalizmu do realizacyi, a Londyn już oddawna w oczach opinii publicznej oznacza antytezę Moskwy. Obecnie dojście do władzy Macdonalda i zgon Lenina nasuwają powtórnie publicystom wszelkiego autoramentu dużo materyału do snucia mniej lub więcej podobnych refleksyi. Nie dziwota więc, że prasa warszawska, jak wogóle prasa europejska roi się formalnie od tych łatwych i nasuwających się mimowoli analogii. Zapominają niektórzy z tych panów, że przecież istnieje na długoletnim pochodzie kultury oparta różnica w samej metodzie ujęcia zasadniczego zjawiska między Londynem, a Moskwą. Przytrafiło się to „ulotnemu“ publicyście z „Kuryera Warszawskiego“ p. Rabskiemu, który na ekranie polityki angielskiej ujrzał nagle olbrzymie widmo—kiereńszczyzny, chociaż powierzchowna nawet znajomość terenu angielskiego powinna go była uchronić od zbyt pochopnych sądów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śmierć Lenina może mieć nieobliczalne następstwa nietylko dla Rosyi Sowieckiej, ale dla równowagi europejskiej. Pisma warszawskie podnoszą to jednomyślnie, ale sądy ich są po większej części ostrożne i ogólniejszej natury.

I tak czytamy np. w „Gazecie Warszawskiej“ ciekawą, charakterystykę Lenina, którego nazywa:

> Uczony barbarzyńca, obdarzony potężną wolą i zdolnością czynu, był dla kultury ludzkiej nie mniej groźny niż Atyla i nie mniejsze od tamtego sprawił spustoszenia. Bitwę pod Warszawą w 1920 r. historya przyrówna kiedyś do walki na katalońskich polach.

O możliwych zaś zawikłaniach po śmierci Lenina pisze „Gazeta Warszawska“:

> Istotą dotychczasowej, leninowskiej Rosyi była idea Lenina — identyfikacyi partyi z państwem. Sam Lenin był głównym motorem, który ideę tę wcielał w życie. Trzeba było do tego wielkiego autorytetu, wielkiej siły woli i energii.
>
> Czy na miejscu Lenina znajdzie się obecnie ktoś, kto będzie rozporządzał tak samo wielkim autorytetem, siłą, wiarą? Narazie nie widać nikogo. Drugi z twórców rewolucyi i Rosyi sowieckiej, Trocki, jest w szeregach opozycyi.
>
> W dniu śmierci Lenina rozpoczął się dla Rosyi sowieckiej nowy okres tajemnic i zagadek

Także i „Rzeczpospolita“ poświęca śmierci Lenina wstępny artykuł pióra St. Strońskiego, który, jak widać z tenoru całego artykułu, nie bardzo jest zachwycony objęciem rządów w Anglii przez Macdonalda. Nie dziwimy się wcale temu, gdyż nie zgadza się to z przepowiadanym tylekrotnie przez pp. Strońskich i Wasilewskich rytmem polityki europejskiej „na prawo“. Macdonald obalił po części wszystkie te horoskopy. Że sytuacya jednak się wikła i zawiera dużo niespodzianek, najmniejszej nie ulega wątpliwości. Sytuacyę charakteryzuje p. Stroński w ten sposób-

> Bezsprzecznie bowiem, jeżeli każde zjawisko musi mieć, by się nie obalić, jakąś swoją równowagę wewnętrzną, choćby dziwaczną i rażącą to sam Lenin i tylko on był tym czynnikiem równowagi w Rosyjskiej Partyi Komunistycznej pozatem targanej przeciwieństwami, taksamo w tem Państwie Sowieckiem przez niego stworzonem, taksamo wreszcie w występowaniu wobec zagranicy.
>
> Równocześnie na zachodniej rubieży Europy dochodzi do władzy, biorąc ją z rąk Króla wraz ze złożeniem przysięgi, angielski przewódca robotniczy p. Ramsay Macdonald, a dochodzi nie własnemi siłami Labour Party, ale poparciem Stronnictwa.
>
> Bo i tam także idzie ruch brzemienny w następstwa.
>
> Ale ten zachodni sposób pochodu społecznego nie jest ani tak niszczycielski ani tak złowróżbny jak to wcielenie Nieboskiej Komedyi, które Lenin rozpętał i które pozostawia w stanie zgoła nie uspokojonym.

Natomiast dla pana St. Grossterna z „Kuryera Polskiego“ jest Lenin osobistością — conajmniej tragiczną. Eksperyment, któremu na imię Lenin, nie udał się, a następstwa są nieobliczone. Ale udzielmy głosu p. St. Gr.:

> Lenin zszedł z tego świata w chwilach, kiedy w powodzenie jego eksperymentu w całej rozciągłości, przestano wierzyć. Wielki samotnik od czasów dzieciństwa zostawił po sobie coprawda fantastycznych przyjaciół i wyznawców, ale nie zdołał i nie mógł zostawić takiego jasnego planu budowania, z jakim przyszedł do roboty burzycielskiej.

Oryginalniejszą jest już — przyznać to trzeba — „Gazeta Poranna“, która w artykule „Ramsay Macdonald i Piłsudski“ atakuje po raz setny marszałka Piłsudskiego. Bardzo sprytnie wygrywa Macdonalda przeciwko Piłsudskiemu jako pacyfistę przeciwko militaryście. Że przytem popełnia salto-mortale, twierdząc, że Macdonald jest bez zastrzeżeń — przyjacielem Rosyi, a Piłsudski dąży do nowej z nią wojny, nikogo to nie dziwi, a czytelnik, wychowany oddawna na „logicznych łamańcach“ dwugroszowych z wszelką pewnością nie będzie ze swym mentorem o to wojnę prowadzić. Każda okoliczność jest dobrą, byleby tylko znienawidzonemu pierwszemu marszałkowi Polski nogę podstawić.

O kontrolę banków.

II*)

(m) Głównemi gałęziami działalności banków naszych są: emisye akcyi i finansowanie przedsiębiorstw, udzielanie pożyczek, pośrednictwo przy kupnie akcyi i papierów wartościowych i interesa walutowe.

Emisye dają ogromne pole bankom do bezprawnych zysków przez rozmaite praktyki przy poborze nowych akcyi; różne te praktyki nazwane przez publicystykę niemiecką: „Bezugsrechtsraub", krzywdzą dotkliwie ogół akcyonaryuszy z korzyścią dyrektorów banków i rady nadzorczej. W praktyce wyrobiły się następujące typy tego „rabunku praw poboru".

1. Założyć się mające Tow. akcyjne emituje akcye przez bank, który je finansuje. Bank ogłasza subskrybcye po niskiej cenie (przeważnie po kursie nominalnym) zastrzegając sobie przydział akcyi. Publiczność subskrybuje akcye, a po paru miesiącach, gdy kurs ich poszedł znacznie w górę, przydziela bank subskrybentom np. jedną dziesiątą część subskrybowanych akcyi, zabierając resztę dla banku, względnie dla członków dyrekcyi i rady nadzorczej. Subskrybentom zwraca się wtedy naturalnie ich wpłaty zupełnie zdewaluowane.

2. Istniejące już Tow. akcyjne emituje „młode" akcye, dajmy na to, za 1 dawną dwie nowe. Starych akcyi jest w obiegu — 100.000, a dany bank zastrzega dla dawnych akcyonaryuszy prawo poboru tylko połowy nowych akcyi, tj. z 200.000 nowych, tylko 100.000 — a dla „wolnego rozdziału" przez siebie drugą połowę, tj. 100.000 Ten wolny rozdział polega na tem, że tę połowę rozdzielają między siebie Dyrektorzy i rada nadzorcza bez względu na ich stan posiadania dawnych akcyi.

Oczywiście kurs emisyjny tych młodych akcyi jest zawsze bardzo niski (np. jedna z ostatnich emisyi: kurs giełdowy danej akcyi 9.000.000 Mkp, kurs nowych akcyi równy 30.000 Mkp.), Nie rozchodzi nam się w tych wypadkach o bezprawny zysk kilku osób, względnie banku, ale o straty, jakie ogół akcyonaryuszy, tj. właściciele akcyi pierwotnych przez to ponoszą. Przykład to zaraz wyjaśni. W przykładzie powyższym każda dawna akcya reprezentowała wartość jednej stutysięcznej części przedsiębiorstwa. Jeżeli wydano nowe akcye wedle stosunku 2 młode na 1 starą, to znaczy, że wobec emisyi nowych 200.000 sztuk każda akcya reprezentować będzie jedną trzystutysięczną część przedsiębiorstwa.

Nie zmieniłoby się tu w stanie własności każdego akcyonaryusza nic, gdyby każdy posiadacz starej 1 akcyi dostał 2 nowe, bo w tym wypadku miałby zamiast jedną stutysięczną część przedsiębiorstwa w jednej akcyi, — 3 trzystutysięczne w 3 akcyach, co jest to samo. Jeżeli jednak, jak w przykładzie powyższym — Dyrekcya zastrzega wolny przydział połowy nowych akcyi dla siebie — to dawny akcyonaryusz ma prawo tylko do 1-nej nowej akcyi, czyli mając razem w ten sposób 2 akcye, z których każda reprezentuje tylko jedną trzystutysięczną część przedsiębiorstwa, będzie posiadał realną wartość 2 trzystutysięczne części przedsiębiorstwa, czyli jedną stupięćdziesięciotysięczną część całości, gdy dotąd posiadał jedną stutysięczną część.

Stracił zatem realnie połowę.

To wywłaszczenie starych akcyonaryuszy z połowy akcyi stanowi bezprawny zysk banków.

Podaliśmy tu typowy wypadek „rabunku praw poborów"; są jeszcze inne kombinacye, np. przydział nowej emisyi osobnemu konsorcyum, przydział niewykonanych przez akcyonaryuszy praw poboru nowych akcyi dla banku itp.

Przesłanką tych wszystkich manipulacyi jest zawsze bardzo niski kurs emisyjny „młodych" akcyi — a wspólne im jest zawsze to, że kosztem ogółu bogacą się pewne jednostki.

Te manipulacye poborowe wytwarzają ścisły krąg interesów między bankami a Tow. akcyjnemi przez banki finansowanemi są rekompensatą dla banków za ich finansowe usługi i sprzęgają ściśle ze sobą bratnie dyrekcye i rady nadzorcze.

Ogromna ilość nowych emisyi odbywała się u nas w sposób powyższy. Dopiero w czasach ostatnich rząd, który w myśl ustawy musiał zatwierdzać każdą nową emisyę — zaczął się oryentować i żąda po każdej emisyi dokładnego sprawozdania z jej wykonania i ze sposobu rozdziału — co jednak nadużyciom także nie przeszkadza.

W dniach ostatnich projektuje się u nas zaostrzenie przepisów o nowych emisyach; mają one być tylko wtedy dozwolone, jeżeli kurs nowych akcyi będzie równy kursowi giełdowemu starych w chwili subskrybcyi — co oczywiście zapobiegnie wszelkim praktykom w wywłaszczeniu akcyonaryuszy.

Manipulacye emisyjne bankowe są oczywiście wszystkie formalnie w największym porządku. Walne Zgromadzenie je uchwala — reprezentowanych jest tam tylko kilku największych akcyonaryuszy lub osoby przez dyrekcye podstawione — dzienniki ogłaszają termin subskrybcyi a Ministerstwo je zatwierdza.

Finansowanie przedsiębiorstw pozostaje w ścisłym związku ze stosunkiem banku do Tow. akcyjnych; zrozumiałem jest, że banki mają interes we finansowaniu „swych" spółek akcyjnych; im przeważnie udzielają kredytów ze szkodą innych warstw gospodarczych, które dla banków żadnego interesu — w obu znaczeniach słowa tego — nie przedstawiają.

* * *

Udzielanie pożyczek przez banki zeszło obecnie na plan dalszy. Powodem tego brak gotówki obiegowej, gdyż banki mają własny kapitał gotówkowy przeważnie zdewaluowany. Zapas gotówki, którym banki obracają, to przeważnie kwoty składane na krótki czas na żyro, albo kwoty z inkas i przekazów przetrzymywane — o wpływie których zawiadamia się klientów po kilku lub kilkunastu dniach po nadejściu.

Pozostaje jeszcze eskont weksli w PKKP, który naturalnie stoi do dyspozycyi własnym przedsiębiorstwom i spółkom. Jeżeli w pewnych wypadkach kredyt ten dostępny jest dla osób innych, to policza się ogromnie wysokie stawki procentowe. Obecnie np. płacą banki od eskontu w PKKP 6 procent miesięcznie, a pobierają 30—45 procent. O jak ogromne zyski banków tu się rozchodzi zailustruje przykład: Od eskontu weksla na 5,000.000.000 marek na 21 dni płaci bank w PKKP 300 milionów marek a bierze od podającego — 1 i pół miliarda do 2¼ miliarda tytułem odsetek. Zarabia przytem bez ryzyka dewaluacyi — bo dewaluują się pieniądze PKKP — na tej jednej transakcyi 1,200.000.000—1,950.000,000,

Że procent 30—45 procent miesięcznie podraża w tym samym stopniu wytwory produkcyi to jasne dla każdego.

Tak przedstawiają się te 2 główne gałęzie działalności bankowej; odpowiedzialności wobec ogółu, lub jakiegoś poczucia obowiązku społecznego, trudno w nich się w większości wypadków doszukać, za to tem łatwiej znamiona przestępstw, karanych ustawami karnemi.

* * *

Zwyczajne, tzw. bieżące interesa bankowe, tj. załatwienie zleceń dla klientów na giełdzie (kupno — sprzedaż walut i akcyi) nie wynagradzają tak dalece szkód gospodarczych ogółowi, ile odnośnym klientom. Uchodzi bowiem

*) Patrz „Nowy Dziennik" Nr. 17.

Dr. M. KANFER.

Almanach warszawski.

Nim przystąpimy do poezyi, musimy parę uwag poświęcić próbom dramatycznym. Niestety dramat nie wywiera, jak widać z treści almanachu tej siły atrakcyjnej na obecną twórczość żydowską, co nowela lub liryka. Chciałoby się powiedzieć, że dramat jest najwyższem piętrem budowy, że każdy okres przejściowy nie jest odpowiednią glebą dla rozwoju dramatu, ale sobie przypominam, że uogólnienia po większej części są bardzo niebezpieczne. Usprawiedliwia mniej jednakowoż zupełny prawie zastój na polu twórczości dramatycznej. Pomijając potężną rzecz Asza „Umarły", która powstała w roku 1919 w Ameryce i dwie, czy trzy sztuki Leiwika, repertuar nasz jest zupełnie jałowy, a teatry sięgać muszą do europejskiego dramatu.

Pierwszy akt poematu dramatycznego Segałowicza, zatytułowany „Ostatni Zamek" pozwala nam mniej więcej przypuszczać, że i tym razem Segałowicz nie dał nam całości dramatycznej, że liryczny ten piewca nocy nie potrafi opanować formy dramatu. Przesadnie więc nazwał Segałowicz swój „Ostatni Zamek" poematem, a gdyby nawet tego nie uczynił, nie uwierzylibyśmy mu, że ze skoncentrowaną formą dramatu mamy tu do czynienia. Bohaterem jest nadczłowiek Orsen, budujący swój ostatni zamek na rubieży ginącego świata wbrew rozgoryczeniu otaczającego go tłumu, podbechtywanego przez bladego rewolucyonistę—agitatora, którego na razie nie widzimy, tylko o nim wszyscy mówią. Orsen, by mógł budować ten swój zamek, musi mieć bezwzględną miłość Erny i całe zaufanie przyjaciela ogrodnika. Walka między bladym agitatorem, zaprzeczającym prawa do budowy zamku, w chwili, gdy cała ludzkość grzęźnie po głowę w błocie bezprawia i krzywdy, będzie prawdopodobnie tłem akcyi tej tanią frazeologią i zupełnie przejrzystą symboliką podlanej baśni dramatycznej o ostatnim zamku piękna, tragiczną prowadzącego walkę z zalewającym nas chaosem żywiołowych, rozpasanych sił.

O wiele oryginalniej przedstawia się obrazek „W piwnicznej izbie „Szlomy Gilberta". Pod względem kolorytu całego tła przypomina bardzo Gorkija „Na dnie", ale całość owiana jest — groteskowym co prawda — żydowskim optymizmem. Żyje w ludziach tej ciekawej groteski marzenie o szczęściu, które jest gdzieś na szerokim świecie, tylko, że nędzarze z piwnicy o niem tylko śnić mogą, a bogaci mają dusze za tępe, by usłyszeć cichą jego muzykę. Autor posiada nadzwyczajny dar zapomocą kilku lekko tylko narysowanych szczegółów, postawić przed nami żywą indywidualność, a rzecz całą odpowiednio inscenizowana, zrobiłaby bezsprzecznie silne wrażenie.

Z poezyi wysuwają się na pierwszy plan „wiersze szpitalne" Izraela Szterna. Szterna nazwać można poetą bólu. Ból, wypowiedziany przez tego głębokiego i intymnego poetę, traci niejako swoje lokalne umiejscowienie, wyrywa się z ram chwili, która go do życia powołała, staje się aosobowym i zastyga w monumentalnym, wieczność całą obejmującym geście.

Ten potężny rytm dostojnego cierpienia, które przezwyciężyło w sobie cały ciężar gatunkowy chwili i bezpośredniej przyczyny powstania, nadaje wszystkim jego wierszom jakiś odwieczny charakter, skargi człowieka przeciwko przemożnej tyranii losu i śmierci na bezwzględne skazującej go osamotnienie. Szkoda tylko, że ten zadumany i w głosy zaświata wsłuchany poeta tak mało dba o swe utwory. Może się nimi zajmie, chociaż

że stanowiska etyki nowo-bankowej za zupełnie w porządku, jeżeli dany bank w razie sprzedaży papierów na giełdzie, policzy klientowi najniższy kurs giełdowy w tym dniu, a w razie kupna najwyższy. Ten zysk nie idzie jednak zawsze na korzyść banku.

Zdarza się często, że odnośny wysłannik banku wyzyskuje te różnice kursowe (Spannung) dla siebie. I tak, jeżeli ma np. zlecenie kupna papierów, czy walut dla klienta, a kupił je na początku giełdy, gdzie kurs był niski, a przy końcu giełdy kurs ten znacznie się podniósł, — to odbywa się bardzo często następująca manipulacya w notesie tego referenta: pierwsze tanie kupno idzie na konto osobiste — ostatnie najwyższe na konto klienta; w razie zaś późniejszej zniżki w tym dniu odbywa się manipulacya odwrotna: pierwsze droższe kupno idzie dla klienta, dalsze po niższym kursie dla banku lub odnośnego urzędnika.

Jeżeli uzmysłowimy sobie, że banki mają dziennie ogromną ilość transakcyi kupna-sprzedaży a wahania kursowe są bardzo znaczne, to zrozumiemy, jak wielkie jest pole do „przesunięć“. Tym manipulacyom zawdzięczają nie którzy byli urzędnicy banków olbrzymie fortuny, zwłaszcza jeżeli mogli także korzystać z kredytu w swym banku, który spłacali zdewaluowanemi markami.

Interesy walutowe w latach ostatnich były najintratniejsze. Banki za całą gotówkę kupowały obce waluty na „nostro“ i miały wobec tego interes w ciągłej ich zwyżce — ze szkodą państwa i gospodarstwa społecznego. Przedstawienie manipulacyi walutowych — przekracza łoby ramy tego artykułu.

Przedstawiliśmy pokrótce najważniejsze agendy banków i praktyki, które gospodarcze funkcye banków spaczyły i zdemoralizowały, a które uzasadniają sąd nasz, wyrażony w art. I. o ich szkodliwości. Nie odnosi się to do wszystkich naszych banków, lecz do przeważnej ich większości, zwłaszcza założonych po wojnie.

Nie łudzimy się, jakoby poprawa była łatwa, lub zaraz możliwa. Instytucya „Chartered Accountants“ jest u nas na razie nie możliwa, bo niema u nas poprostu materyału na tych kontrolorów — a biurokraci byliby tu tylko szkodnikami. Możliwe są jedynie pewne środki prewencyjne, np. wspomniany już przy omówieniu emisyi akcyi przepis o wysokości kursu emisyjnego akcyi, dokładna kontrola rozdziału akcyi. Przy pobieraniu wygórowanych odsetek przy wekslach reeskontowanych — możliwość zamknięcia reeskontu w PKKP. W parze z tem iść powinny represye władz sądowo-karnych wobec lichwy bankowej i rażących manipulacyi „poborowych“ przy akcyach.

Kto jest zwolniony od podatku majątkowego.

W „Monitorze Polskim“ Nr. 16 ukazało się IV. rozporządzenie Ministra Skarbu do ustawy o podatku majątkowym, które postanawia:

Ustawa rozróżnia zwolnienia podmiotowe i przedmiotowe.

A. *Ze zwolnień podmiotowych korzystają:*

1) Państwo, związki samorządne (powiaty, gminy polityczne i wyznaniowe itp.) oraz przymusowe związki prawa publicznego (kasy chorych, zakłady ubezpieczenia robotników na wypadek choroby i nieszczęść, Izby handlowe, przemysłowe, rękodzielnicze, notaryalne, adwokackie lekarskie itp.);

2) spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy nowych domów oraz spółdzielnie spożywcze zasilane przez Skarb Państwa, a należące do związków rewizyjnych.

Przez spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy nowych domów rozumieć należy tylko takie spółdzielnie, których majątek pozostaje wyłącznie ich własnością, członkowie zaś korzystają jedynie z mieszkań w charakterze wyłącznych lokatorów.

Przez spółdzielnie spożywcze rozumieć należy te spółdzielnie, których podstawowy przedmiot przedsiębiorstwa w myśl statutu i faktycznie polega na dostarczaniu członkom przedmiotów, potrzebnych w ich gospodarstwie do bezpośredniego zużycia, a nie do handlu lub przeróbki celem od sprzedaży. Spółdzielnie te, jeżeli należą do związków rewizyjnych (art. 68 ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach, Dz. U. R. P. Nr. III, poz. 733) są wolne od podatku, o ile otrzymują zasiłki ze Skarbu Państwa bądź to w postaci kredytu, subwencyi, gwarancyi, bądź też w postaci artykułów pierwszej potrzeby, otrzymywanych na kredyt. Ze zwolnienia od podatku korzystają spółdzielnie i wówczas, gdy same zasiłków ze Skarbu Państwa bezpośrednio nie otrzymują, są jednakże członkami central gospodarczych, zorganizowanych jako spółdzielnie na podstawie przytoczonej wyżej ustawy z dnia 29 października 1920 r. o ile centrale te są zasilane przez Skarb Państwa. Do central gospodarczych spółdzielni zalicza się również Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Krakowie (Dz. P. P. P. z roku 1919. Nr. 15, poz. 213).

Spółdzielnie spożywcze, będące jednocześnie związkami rewizyjnemi (art. 70 ustawy o spółdzielniach) traktuje się narówni ze spółdzielniami, należącemi do wspomnianych związków.

3) Związki zawodowe robotnicze i urzędnicze pod warunkiem, że nie trudnią się transakcyami handlowemi.

Do powyższych związków należą zrzeszenia, mające na celu obronę interesów zawodowych, a grupujące pracowników fizycznych lub umysłowych, którzy pobierają uposażenia służbowe, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę.

4) Wszystkie osoby, których cały majątek nie przekracza 3,000 franków złotych.

5) Właściciele obszarów leśnych na przestrzeniach, obłożonych daniną lasową w myśl ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 676) odnośnie do wartości całego drzewostanu na tych przestrzeniach, z wyłączeniem jednak gruntów, znajdujących się pod lasem (drzewostanem), których wartość podlega opodatkowaniu.

Jako obszar leśny na przestrzeni obłożonej daniną lasową należy uważać cały obszar lesny na tej przestrzeni, z której na podstawie dziesięcioletnich lub pięcioletnich etatów rębnych przypada do uiszczenia trzydziestoprocentowa danina lasowa.

Również wolni są od podatków właściciele całej masy drzewnej, która obłożona została daniną lasową w myśl powołanej ustawy.

B. Ze względu na przedmiot podatku

wyłącza się z podstaw opodatkowania:

1) biblioteki i zbiory naukowe bez względu na ich wartość (zarówno publiczne, jak i prywatne);

2) meble, odzież i sprzęty domowe, służące do osobistego użytku płatników oraz ich rodzin (art. 6, część pierwsza ustawy), o ile łączna wartość tych przedmiotów nie przekracza kwoty 5,000 franków złotych.

Przykłady:

a) Płatnik posiada urządzenie domowe, którego wartość oszacowano na 4,800 fr. zł.

a nadto inne przedmioty majątkowe, których wartość oszacowano na 2,500 fr. zł.

czyli łącznie na 7,300 fr. zł.

W tym wypadku płatnik wolny jest od podatku.

b) Płatnik posiada urządzenie domowe, którego wartość oszacowano na 5,000 fr. zł.

a nadto inne przedmioty majątkowe, których wartość oszacowano na 3,500 fr. zł.

Płatnik podlega podatkowi tylko od 3,500 fr. zł.

c) Płatnik posiada urządzenie domowe wartości 6,000 fr. zł.

oraz inne przedmioty majątkowe wartości 2,000 fr. zł.

W tym wypadku płatnik podlega podatkowi od 8,000 fr. zł.

3) Ziemie, nadane żołnierzom Wojska Polskiego na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. z roku 1921 Nr. 4 poz. 18). Tytuł nadania winien płatnik udowodnić dokumentem nadawczym, wydanym przez właściwe władze państwowe;

4) (Traktuje o gospodarstwach osadników na Kresach wschodnich).

5) Polskie pożyczki państwowe;

6) Majątki lub ich części, które służą bezpośrednio celom kultu religijnego, naukowym, oświatowym, kulturalnym, dobroczynnym i sanitarnym, lub których dochody obracane są wyłącznie na powyższe cele.

Tylko od majątków lub ich części, służących celom kultu religijnego, wymaga ustawa, aby one

---

bo wbrew woli samego poety, Związek literatów i zaskarbi sobie wdzięczność tych wszystkich, którym ten niezwykły w naszem życiu przyjaciel i powiernik wieczności, oddawna stał się drogim.

Gdy się następnie dłużej zatrzymamy na „Trenach“ Kenigsberga i balladą ludową Herszala, wyczerpiemy prawie cały inwentarz poetycki almanachu. Dawid Kenigsberg, znany autor „stu sonetów“, dał nam w tej „pieśni o śmierci dziecka“ tkliwą, rzewną i głęboko wzruszającą skargę ojca. Skarga ta jest może zbyt monotonną i przez to nużącą, brak jej orkiestracyi i tempa gradacyi, ale w naszej ubogiej literaturze jest ona szlachetnym dokumentem opanowanego uczucia i niepospolitego władztwa formy. Główną cechą Kenigsberga jest prostota, ale nie ta zwykła, codzienna prostota wynikająca z ubóstwa środków ekspresyi, tylko wyszukana, skomplikowana prostota arystokraty, unikającego, jak ognia, wszelkiej dekoratywnej banalności.

Herszale ma duszę nadzwyczaj wrażliwą na mowę podań i legend ludowych. Legenda jest sumieniem swej epoki, mądrością czasu, jest usymbolizowaniem tego strasznego uczucia koszmaru, dławiącego duszę masy, gdy znajdzie się oko w oko z wiecznością. Herszale wyczuwa w arabeskach barwnej ludu legendy ową dążność masy do konkretyzowania pierwszych, niejasnych uczuć abstrakcyjnych. I ta jego legenda o Adamie i Ewie, umieszczona w almanachu ma wszystkie zalety jego pióra, żywe przytem uczucie przyrody te jego liryczne pejzaże podnoszą piękno tego prymitywu.

Pozostałyby jeszcze „rapsodie“ A. Zeitlina, ale temu pisarzowi, który przyszedł do nas z mistyki żydowskiej, zamierzam w najbliższym czasie poświęcić obszerniejsze uwagi, już teraz jednak zaznaczam, że Zeitlin jest klasycznym wprost okazem, jak niebezpiecznym być może balast lektury i wiedzy. Zrośnięty wszystkiemi fibrami swego jestestwa z mistyką kabały, upatruje poeta w świecie konkretnej rzeczywistości, tylko grę cyfer, tylko panowanie czasu. Jego tęsknota nie promieniuje w przyszłość, tylko wyrasta z przeszłości, a w twórczych swych poczynaniach szuka bezskutecznie dotychczas wyrazu dla istoty bytu jeszcze albo już nie zróżniczkowanego, nie nazwanego. Zeitlin jest przedewszystkiem intelektem, rozżarzonym do czerwoności. Prawda, że załamania się myśli mogą nas głębiej przejąć tym metafizycznym lękiem, wielkiej sztuce właściwym, ale dzieje się to tylko wtedy, gdy poeta ma swoją własną, oryginalną wizyę świata i dość siły, by nam tę wizyę narzucić. O Zeitlinie tego niestety powiedzieć nie można.

A młody „narybek“ naszego warszawskiego parnasu nieszczególnie się przedstawia. Dużo rzewnego sentymentu przemawia do nas z lirycznych dygresyi A. Szmulowicza oraz M. Flaksera. Jest w tych rzeczach sporo reminiscencyi, a mówiąc stylem Karola Krausa, nieraz zdejmujemy kapelusz przed Kellermanem lub Hamsunem. Szmulewicz jest cichszy, łagodniejszy, podczas gdy Flakser niepotrzebnie nam się odgraża, że się ożeni z chłopską córką i stanie się chłopem. Pocóż, p. Flakser, ta gra w mocnego człowieka, skoro nikt Panu nie uwierzy na seryo? Bardzo miłym jest pastelkowy obrazek Kadyi Molodowskiej „Otwock“ o matowych, stonowanych kolorach, cichej, kobiecej melancholii, ale nie chce mi się jakoś wierzyć, że piersi kobiece przypominają jaskrawe plakaty. Natomiast w Józefie Kirmanie przywitać możemy silny, zwarty i skoncentrowany w sobie talent o bardzo mocnem dramatycznem napięciu. Każdy z wierszy Kirmana jest potężnym dramatem uczuć o wciąż wzrastającej gradacyi efektów, a finałem, wyzwalającym w nas uczucie, zupełnie do prawdziwej „Katarsis“ podobnym jest ostatni, siódmy wiersz.

Wszyscy ci młodzi — wyłączam stanowczo

tym celom służyły bezpośrednio. Do tego rodzaju należą majątki (nieruchome i ruchome), które są przeznaczone i używane wyłącznie na potrzeb kultu religijnego, np. świątynie wyznań uznanych w Państwie, wraz z placami, skarbcem i inwentarzem, budynki mieszkalne duszpasterzy i służby świątyniowej, cmentarze Natomiast podlegają podatkowi wszystkie majątki (nieruchome i ruchome), które są własnością osób albo korporacyi duchownych, lub pozostają w ich użytkowaniu. W tym ostatnim wypadku użytkownik płaci podatek majątkowy tylko od wartości prawa użytkowania, określonej na zasadzie § 17 rozp. Min. Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123, poz. 996).

7) Nowowznoszone budowle w miastach określono w art. 1 ustawy z dnia 22 września 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 786) o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Uwolnienie to ma zastosowanie tylko do budowli, wznoszonych w miastach. Do miast dolicza się miejscowości, określone w § 2 rozp. Min. Skarbu z dnia 28 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 292).

8) Gospodarstwa rolne na terenie Ziem wschodnich, nie przekraczające obszaru 15 ha. o ile zabudowania ich zostały zniszczone przez wojnę, i o ile właściciele ich w 1 lipca 1923 r. posiadali tylko jedno zabudowanie gospodarcze, a nie posiadali żadnego budynku mieszkalnego.

Powyżej wyliczone warunki muszą zachodzić równocześnie.



ADOLF BIENENSTOCK.

Nowe horyzonty w sztuce europejskiej.

I.

Gdyby twórczość artystyczna, reprezentowana na naszych wystawach krajowych była miernikiem współczesnej sztuki europejskiej, musielibyśmy dojść do wniosku, że sztuka w Europie znajduje się w stadyum zaniku, że na Zachodzie jest inaczej, że tam wre i kipi gorączkowa praca twórcza, przekonać się może każdy, kto po wojnie zwiedził Francyę, Niemcy lub Włochy, — albo kto przeglądnie istną powódź monografii artystycznych, jakie wyszły po wojnie, chociażby tylko w Niemczech.

Literatura i wydawnictwa artystyczne, które mnożą się tam z niesamowitą szybkością wywołują chwilami wrażenie, jakoby Niemcy były najszczęśliwszym i najbogatszym krajem, w którym jedyną troską człowieka są problemy kubistyczne, ekspresyonistyczne, kwestje przyszłościowe malarstwa, poezyi lub teatru. Dysproporcya między tym ruchem w kraju. stojącym nad brzegiem gospodarczej przepaści, a sztuką w państwie naszem, będącem w bez porównania korzystniejszych warunkach ekonomicznych i politycznych, jest prawdziwie rażąca i smutne nasuwa refleksye.

Charakterystyczną cechą sztuki współczesnej jest wybujały rozrost malarstwa na niekorzyść rzeźby i architektury. Szczególnie ta ostatnia gałęź sztuki jest w zupełnem zaniedbaniu, będącem wynikiem upadku ruchu budowlanego z powodu kosztów materyału, transportu itd. Wewnętrzną przyczyną tego rażącego ustosunkowania są też pewne tendencye współczesnej kultury, której wyraz artystyczny oparty na ruchu, dynamice i grze sił znajduje w zakresie środków malarskich bardziej odpowiednie pole działania.

Malarstwo europejskie przeszło w ostatniem ćwierćwieczu poważny etap rozwoju, znany pod nazwą kubizmu i ekspresyonizmu. Z ruchu tego, który wydał we Francyi, Niemczech, Włoszech i innych krajach szereg wybitnych mistrzów, u nas pojawiły się sporadycznie tylko lekkie przebłyski, które szybko zgasły.

Dowodem naszego zacofania jest dziwny fakt, że dziś dopiero, kiedy sztuka Zachodu wstępuje w nową fazę rozwoju, po przezwyciężeniu ostatniej fazy antyrealistycznej, — u nas zaczyna się objawiać anachroniczne przesycenie sztuką realistyczną. Syatuacya ta musi nieuchronnie doprowadzić do tragikomicznego konfliktu z najmłodszą generacyą artystów, którzy idąc mimo wszystko z prądem czasu, wniosą do nas nowe hasła — powrotu do natury. Wrócić do natury może jednak tylko ktoś, kto się wprzód od niej oddalił, — a krytyka nasza i publiczność kurczowo trzymała się przez 30 lat tradycyjnego, z tak wielkim trudem w swoim czasie zdobytego przeświadczenia impresyonistów i ich poprzedników o konieczności naśladowana natury i jej optycznych zjawisk, że prześlepiła i zagłuszyła swym biernym oporem całą niemal generacyę artystyczną. Dziś dopiero, kiedy marny epigonizm zbyt długo czczonych przeżuwaczy i naśladowców zdołał wreszcie przesycić i znużyć, budzi się u nas reakcya — spóźniona.

Każdy nowy kierunek w sztuce, czy literaturze wywołuje początkowo silny opór ze strony publiczności. Opór ten wytwarza napięcie między twórcą-artystą, a „konsumentem" sztuki, a siła tego napięcia jest miarą żywotności nowego kierunku. W miarę bowiem, jak napięcie to maleje, kiedy społeczeństwo powoli zaczyna się oswajać z nowym sposobem ujmowania spraw artystycznych, maleje też rozpęd twórczy artystów, znajdujących uznanie. W społeczeństwie o wyższym poziomie artystycznej kultury, ta konieczna i zbawienna gra sił jest głównym bodźcem i motorem rozwoju i postępu. Publiczność wszędzie jest tym elementem konserwatywnym, który niechętnie pozbywa się owoców wysiłku zużytego na zdobycie nowej prawdy. I na zachodzie powtarza się dziś, jak dawniej, sytuacya, że społeczeństwo niechętnie patrzy na inowacye. Kiedy w roku 1890 na wystawach w Paryżu, ukazały się prace Gauguina i Van Gogha, publiczność wołała: „Poco ta radykalna abstrakcya? My chcemy przedmiotowości w obrazie!" W roku 1923 woła ta sama publiczność: „Dlaczego tak radykalna przedmiotowość? My żądamy naszej abstrakcyi!"

Objawy te, psychologicznie zresztą całkiem zrozumiałe, nie wstrzymują jednak publiczności francuskiej na dłuższą metę od nadążania za postępem sztuki i dzięki temu Francya dziś przoduje całej Europie w artystycznym rozwoju.

Młodzież artystyczna wszystkich krajów pielgrzymuje do stolicy Francyi, owej kuźnicy nowych idei artystycznych i wysokiej artystycznej kultury. Wielu z nich pozostaje tam na zawsze, zasilając dziełami swego talentu artystyczny dorobek tego kraju, gdyż w swojej ojczyźnie nie mogą liczyć na poparcie i uznanie.

Po Francyi najsilniej dzisiaj tętni ruch artystyczny w Niemczech. Niemcy przejmują szybko nowe hasła francuskie, a artyści niemieccy intenzywnie propagują nowe idee swojemi dziełami w swojem społeczeństwie. O wielkiem zainteresowaniu nową sztuką w Niemczech świadczą obok pism teoretycznych (co jest, jak wiadomo ich specyalnością), bardzo liczne instytucye artystyczne, wystawy i szeroko rozgałęziona sieć znanych niemieckich „Kunsthandlungów". Ta ruchliwa działalność i poparcie szerokich sfer sprzyja rozwojowi wielu wybitnych talentów artystycznych, którzy nadają współczesnej sztuce pewne, specyficznie niemieckie piętno. Dzieła artystów niemieckich są też cenione i zagranicą, jak w Szwajcaryi, Włoszech, Holandyi i Ameryce.

Malarstwo współczesne w Europie stoi dziś od znakiem nowej przemiany.

Jak już na wstępie zaznaczyłem zarysowuje się nowa faza realistyczna.

Malarze, którzy przeszli całą demoniczność i abstrakcyę kubizmu i ekspresyonizmu, zatęsknili znowu do bliższego zetknięcia się z naturą. Realistycznych tych tendencyi nie można jednak żadną miarą uważać za pojęcie przebrzmiałych haseł naturalizmu z okresu Zoli i Courbeta. Nie oznaczają one także wcale bankructwa kubizmu i ekspresyonizmu.

To. co dziś można zauważyć, to są raczej próby syntezy impresyonizmu i ekspresyonizmu, jako dwóch dyametralnie przeciwnych kierunków, które może nie w tak ostrej, jak dziś formie, istniały jednak w sztuce wszystkich czasów.

W sztuce współczesnej należy rozróżniać dwa charakterystyczne prądy, odpowiadające

---

Kirmana, który stał mi się drogim dla tych 7 wierszy — wskoczyli do literatury gotowi i dojrzali. Wszystko potrafią i wszystko umieją, a żaden eksperyment zbytnich dla nich nie przedstawia trudności. Operują bogatym materyałem cyzelowanego słowa, którym pokrywają niemożność dalszego swego rozwoju.

Ta dojrzałość formy jest czemś przerażającem, a prawie wszyscy robią na nas wrażenie kunstmistrzów, którym już nic nie potrafi zaimponować. Chciałoby się ich rozpędzić na wszystkie strony świata, a zamknięcie Związku literatów przy ulicy Tłumackiej byłoby może dla nich na prawdę błogosławieństwem. Nieszczęściem okazała się ta nagminna u nas mania odkrywania nowych talentów a najwięcej grzechów pod tym względem mają na swem sumieniu dawni wydawcy „Ogniw". I mimowoli przypominam sobie owego młodego człowieka, który miał bezsprzecznie dużo danych, by kiedyś po latach włóczęgi po świecie i serdecznej męki, znalazł swoją drogę do literatury. „Odkrył go w międzyczasie dr. Weichert, a obecnie ten młody człowiek, któremu się w głowie przewróciło, za misę soczewicy zawiesił swoją twórczość na kołku.

Tak przedstawia się nam poezya w almanachu. Konkretna rzeczywistość. jako tło uczuciowości, dobrowolne ograniczenie się do świata bezpośrednego zaiteresowania, jako cecha zasadnicza. Poezya, pozbawiona kosmiczno—historycznych perspektyw, wyzuta zupełnie z wyzwoleńczego romantyzmu Pereca z „Nocy na starym rynku", niezdolna do symbolicznego ujęcia życia, uboga i monotonna w ekspresyi, dziwnie przypomina prozę, zawartą w tymże almanachu.

Teraz rozumiemy, dlaczego almanach nie zawiera żadnej pracy krytycznej. Twórcza bowiem krytyka jest ustosunkowaniem się chwili obecnej do wieczności, a tego właśnie wydawcy almanachu absolutnie uniknąć chcieli. Nie chcą, czy nie mogą sobie uświadomić swego stanowiska wobec pragnień i tęsknot nie tylko człowieka współczesnego, ale Żyda nowoczesnego. Żyjmy szarą chwilą dnia — oto ich dewiza. Dlatego almanach jest w całości anachronizmem. Oznacza cofnięcie się naszej literatury o dwa dziesięciolecia wstecz, cofnięcie się do przeżytej i przebrzmiałej już epoki, kiedy zbiórki wierszy i nowel bez myśli przewodniej zebrane uchodziły jeszcze za literaturę. Dzisiaj wyraźnego żądamy oblicza duchowego. A almanach jest tylko magazynem literatury, jest świadectwem i dokumentem okresu przejściowego, okresu bez własnego oblicza żyjącego.

odrębnym cechom kulturalnym rasy romańskiej i germańskiej. Z Francyi, a ściśle biorąc, z Paryża wychodzą pierwsze impulsy do reform, które podejmują Niemcy, nadając im odrazu charakter mniej lub więcej ścisłej teoryi. Następstwem tego jest fakt, że każdy nowy ruch artystyczny doprowadzają Niemcy do ostatecznych konsekwencyi, wynikających z ad hoc skonstruowanej teoryi. Tak było z impresyonizmem — tak też i z ostatnim ruchem antyrealistycznym. Ta charakterystyczna różnica francuskiej i niemieckiej psychiki wystąpiła również i w epoce gotyku, kiedy dyskretną i jakby niedopowiedzianą strzelistość ściętych wież katedry Notre Dame w Paryżu, doprowadzona została do ostatniej szczytowej iglicy w niemieckim tumie kolońskim.

W sztuce francuskiej niema wcale tak gwałtownych przeskoków i reakcyj, jak w Niemczech. Wysoka rodzima kultura artystyczna utrzymuje tam pewną ciągłość artystycznej tradycyi, widoczną nawet w najbardziej, na pozór, ekstrawaganckich eksperymentach śmiałych nowatorów. Ekspresyonizm, jako antyteza impresyonizmu jest też tworem wyłącznie niemieckim. Przesadnem akcentowaniem duchowej treści, mistycyzmu i ekstatycznego wizyonerstwa doprowadzili niektórzy artyści niemieccy do zupełnego rozbicia artystycznej formy i zaniedbania walorów czysto malarskich,

Dok, nast,

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Podatek majątkowy od urządzenia domowego

Kraków, 24 stycznia.

W uzupełnieniu podanych już onegdaj informacyi podajemy poniżej wzór wypełniania formularzy w sprawie urządzenia domowego, od którego płaci się również podatek majątkowy. Do urządzenia domowego zalicza się: meble, odzież, naczynia kuchenne, pościel, bieliznę, dywany, obrazy itp. Wartość przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni oblicza się osobno.

Wolne od podatku majątkowego są urządzenia domowe wraz z przedmiotami użytku osobistego, o ile ich wartość nie przekracza 5,000 fr. szw., czyli 100,000.000 mkp. według kursu z lipca ub. r. W deklaracyach podawać należy lipcową wartość majątku w markach polskich.

Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 15 listopada ub. r. (ogłoszone w Nr. 123 Dz. Ustaw Rz. P. z r. ub.), podaje następujący wzór, jak należy szacować urządzenie domowe:

Przeznaczenie pomieszczenia	Rodzaj urządzenia								
	Luksusowe			Zamożne			Przeciętne		
	Wielkość pomieszczenia								
	wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe
	W tysiącach marek								
Salony, buduary itp.	300.000	240.000	200.000	150.000	120.000	100.000	80.000	60.000	50.000
Gabinety, kancelarye, pokoje przyjęć i t. p.	200.000	150.000	120.000	100.000	80.000	60.000	50.000	40.000	30.000
Sypialnie	100.000	75.000	60.000	50.000	40.000	30.000	25.000	20.000	15.000
Jadalnie	80.000	60.000	50.000	30.000	25.000	20.000	15.000	12.000	10.000
Kuchnie	40.000	30.000	25.000	20.000	15.000	12.000	10.000	8.000	5.000

O ile w mieszkaniu znajdują się pomieszczenia zawierające różnorodne urządzenia, np. zamożne i przeciętne, wówczas należy każde urządzenie, znajdujące się w danem pomieszczeniu, szacować według tego rodzaju, któremu odpowiada przeważna ilość przedmiotów, wchodzących w skład urządzenia.

Wartość przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni oraz innych przedmiotów, służących do osobistego użytku, np. konie wyścigowe i cugowe, powozy, samochody itp. należy szacować odrębnie według ich przeciętnej wartości obiegowej.

Jak brzmi statut Banku Polskiego?

Poniżej podajemy najważniejsze postanowienia tego statutu:

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Celem regulowania obiegu pieniężnego i ułatwienia kredytu zawiązuje się spółka akcyjna pod nazwą „Bank Polski", wyposażona przez Państwo w przywilej emisyi biletów bankowych.

Bank jest osobą prawną i ma prawo używania pieczęci z godłem państwowem i z napisem w otoku „Bank Polski".

Siedzibą Banku jest miasto stołeczne Warszawa. Działalność Banku obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

II. KAPITAŁ ZAKŁADOWY I AKCYE BANKU.

Kapitał zakładowy Banku wynosi sto milionów złotych podzielonych na milion akcyi po sto złotych. Powiększenie kapitału zakładowego może nastąpić na mocy uchwały Walnego Zebrania akcyonaryuszów, zatwierdzonej przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Akcye Banku są imienne. Każdą wydaną akcyę wpisuje się do prowadzonej przez Bank księgi akcyonaryuszów z oznaczeniem imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania i zawodu właściciela. W stosunku do Banku ta osoba jest akcyonaryuszem, która jest zapisana, jako właściciel akcyi, w księdze akcyonaryuszów.

Akcye Banku winny być opatrzone numerami porządkowemi, pieczęcią Banku i podpisami: Prezesa Banku, Dyrektora i Skarbnika. Podpisy mogą być wykonane sposobem graficznym.

Na podstawie uchwały Rady Banku mogą być wydane akcye zbiorowe.

Akcyonaryusz nie może ustąpić akcyi innej osobie bez zgody Prezesa Banku.

Dywidendę wypłaca się okazicielowi kuponu w terminie oznaczonym przez Walne Zebranie. Prawo do dywidendy za kupony nieprzedstawione do opłaty w ciągu lat pięciu od daty ich płatności ulega przedawnieniu i sumy przypadające do wypłaty za te kupony przelewa się do fundusza rezerwowego.

IV. PRZYWILEJ EMISYI BILETÓW BANKU.

Bank posiada do trzydziestego pierwszego grudnia 1948 roku wyłączny przywilej wypuszczania biletów bankowych będących prawnym środkiem płatniczym i mającym nieograniczoną moc zwalnia nia od zobowiązań. Przywilej ten może być przedłużony na mocy osobnej ustawy.

Państwo Polskie zobowiązuje się podczas okresu, w którym Bank Polski posiada przywilej wypuszczania biletów bankowych, nie wypuszczać państwowych papierowych znaków pieniężnych.

Moment rozpoczęcia przez centralę Banku w Warszawie obowiązkowej wymiany biletów na złoto według ustawy monetarnej zostanie oznaczony rozporządzeniem Rady Ministrów, wydanem na wniosek Rady Banku.

Wysokość odcinków biletów bankowych ustala Rada Banku, zatwierdza Minister Skarbu. Przed wypuszczeniem nowych odcinków ogłasza się w „Monitorze Polskim "dokładny ich opis.

Obieg biletów bankowych winien być pokryty conajmniej w trzydziestu procentach:

a) zapasem złota w monetach i sztabach;

b) zapasem walut czyli pieniędzy zagranicznych niepodlegających znaczniejszym wahaniom kursowym;

c) zapasem dewiz czyli weksli, czeków oraz pozostałości rachunkowych w wyżej wskazanych walutach, płatnych w instytucyach bankowych o niewątpliwej zdolności płatniczej.

Przy obliczaniu pozycyi b) i c) według istotnej wartości w złocie potrąca się zobowiązania Banku w zagranicznych walutach.

Rada Banku oznacza, które waluty i dewizy mogą służyć, jako wyżej przewidziane, pokrycie obiegu banknotów.

Z chwilą rozpoczęcia wymiany biletów Banku na złoto te tylko waluty i dewizy mogą być uważane za pokrycie w rozumieniu niniejszego artykułu, które każdej chwili będą mogły być faktycznie wymienione zagranicą na złoto.

Bilety bankowe w obiegu, które nie są pokryte wartościami wskazanemi powyżej muszą być w całości pokryte:

a) wekslami;

b) zapasem srebra według wartości w złocie;

c) zapasem polskich monet srebrnych i bilonem, który to zapas nie może jednak przekraczać pięciu procent ogólnej sumy emisyi i biletów bankowych;

d) zobowiązanie Skarbu Państwa z tytułu udzielonego Bankowi przywileju emisyjnego do sumy nie wyższej nad pięćdziesiąt milionów złotych.

Znajdujące się w obiegu bilety podlegają opodatkowaniu na rzecz Skarbu w zależności od stosunku sumy emisyi do wysokości złotego pokrycia (złoto, waluty, dewizy), obliczanego co dziesięć dni: jeżeli stosunek ten przekracza pięćdziesiąt procent, to podatek emisyjny wynosi za dekadę jeden przez siedemdziesiąt dwa procent (1|72 proc.); przy stosunku czterdzieści procent do pięćdziesięciu procent podatek wynosi jeden przez pięćdziesiąt cztery procent (1|54 proc.) sumy emisyi; przy stosunku mniejszym do czterdziestu procent podatek wynosi jeden przez trzydzieści sześć procent (1|36 proc.) emisyi.

Bank wymienia na każde żądanie złoto na bilety bankowe według ustawowego stosunku z potrąceniem kosztów bicia, badania technicznego i innych opłat w wysokości pobieranej za te czynności przez Rząd.

FINANSE

Waloryzacya kredytów.

Onegdaj Rada Ministrów uchwaliła wniosek nagły p. Ministra Skarbu w sprawie zastosowania stałej jednostki do kredytów, udzielanych przez instytucye państwowe i samorządowe.

Według rozporządzenia tego udzielanie i prolongowanie kredytów przez instytucye kredytowe prawa publicznego oraz wszelkie inne instytucye państwowe i samorządowe zarówno osobom prywatnym, jak instytucyom i przedsiębiorstwom państwowym i samorządowym winno być dokonywane w złotych na zasadach następujących:

sumy zobowiązań we wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, powstałych z udzielania, względnie prolongowania kredytów przez wspomniane instytucye,

nie wyłączając weksli

i wpisów do ksiąg hipotecznych,

będą wyrażane w złotych;

wypłata, względnie spłata przyznanych kredytów będzie dokonywana w markach polskich.

Przepisy powyższe stosują się analogicznie do procentów i prowizyi wszelkich kosztów, związanych z wydaniem i spłacaniem pożyczek oraz do pożyczek hipotecznych i wszystkich innych pożyczek terminowych, udzielonych, i prolongowanych po dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, wreszcie do otwartych kredytów i wszelkich innych udzielonych w formie rachunku bieżącego.

Weksle markowe mogłyby być przyjmowane do dyskonta,

tylko w ciągu trzech tygodni

od wejścia w życie odpowiedniego rozporządzenia, o ile zostały wystawione przed tym dniem i do terminu ich płatności w chwili dyskonta nie pozostaje więcej niż 4 tygodnie.

WPŁATY NA POCZET PODATKU MAJĄTKOWEGO. P. A. T-iczna donosi z Katowic: Na poczet podatku majątkowego wielki przemysł górnośląski wpłacił w zeszłym miesiącu w tutejszym oddziale PKKP. na mocy umowy z Ministrem Skarbu dewizami: fr. szw. 1,692.639.60, funt. szter. 135,415.19, 6 i pół proc. amer. pożycz. dolarowej 5,839, florenów holend. 237.846, lirów włosk. 222.80 kor. szwedz. 216.344.80, koron duńskich 44,882.20, koron czeskich 7,280,524.35, koron norweskich 30.000, co w przybliżeniu dało kwotę 6,201.700 franków złotych.

KRONIKA.

Kraków, 25 stycznia.

— **REDUKCYA W SZKOLNICTWIE SREDNIEM WSTRZYMANA.** Według nadeszłych do Krakowa wiadomości starania odnośnych czynników o wstrzymanie redukcyi w szkolnictwie średniem zach. Małopolski zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Ministerstwo oświaty w porozumieniu z ministerstwem skarbu po rozpatrzeniu postulatów kuratoryum krakowskiego oraz delegatów Tow. nauczycieli i kół rodzicielskich wstrzymało zarządzenie o redukcyi i poleciło referentom zająć przychylne stanowisko wobec tych postulatów. Równocześnie uzyskało kuratoryum znaczne zwiększenie kredytów na opał w szkołach.

Ponieważ zamierzona przez ministerstwo wyzn. redukcya sił nauczycielskich musiałaby również spowodować redukcyę liczby nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach średnich, prezydyum Rady Wyznaniowej wniosło z tego powodu protest do kuratoryum krakowskiego okręgu szkolnego wykazując, że nauka religii mojżeszowej w szkołach średnich odbywa się tylko przez jedną godzinę na tydzień, mimo, że powinna się odbywać przez dwie godziny, a nadto wobec braku ukwalifikowanych sił nauczycielskich łączy się już obecnie różne klasy na wspólną naukę. Redukcya sił nauczycielskich musiałaby stosunki te pogorszyć jeszcze w wyższym stopniu.

— **O FINANSE GMINY.** Wczoraj wrócił z Warszawy prezydent Federowicz, który odbył w stolicy szereg konferencyi z czynnikami rządowymi co do finansów gminy, przyczem omawianą była sprawa uregulowania oraz przyspieszenia wypłaty podatków należnych gminie z odnośnych dochodów państwowych.

— **BUDŻET M. KRAKOWA.** Jak się dowiadujemy, prezydyum m. Krakowa opracowało w ogólnych zarysach budżet gminy na rok 1924. Zwłoka w ułożeniu budżetu wywołana została dewaluacyą i wynikła stąd dezoryentacyą gospodarczą. Budżet na rok 1924 oparty został na obliczeniach według złotego polskiego i będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad sekcyi skarbowej i rady miasta. Największe obciążenie stanowią wydatki administracyjne, jakkolwiek wynoszą zaledwie czwartą część pozycyi tego działu z budżetów przedwojennych.

— **NOWA KADENCYA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH** rozpocznie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie dnia 11 lutego br. rozprawą przeciw Lejzorowi Holzerowi i spólnikom, oskarżonym o zdradę główną, popełnioną przez agitacyę komunistyczną. Dnia 14 lutego stanie przed sądem Jan Zając o zbrodnię podpalenia, poczem odbędzie się rozprawa przeciw Zofii Zielińskiej o rabunek i szereg rozpraw drobniejszych.

— **REKORDOWA CENA WĘGLA.** Na konferencyi, jaka toczyła się onegdaj w gazowni krakowskiej w sprawie zaopatrzenia tej instytucyi w węgiel, stwierdzono na podstawie dokładnych obliczeń, że cena 15 milionów mp za 1 ctm. węgla górnośląskiego, przerachowana na stałą walutę, jest najwyższą z światowych cen węgla.

— **MIĘSO ARGENTYNSKIE.** Gmina m. Krakowa pertraktuje o dostawę dla miasta mięsa argentyńskiego. Mięso to kosztowałoby około 2 i pół miliona mp za 1 kg. Sprawa dostawy mięsa argentyńskiego dla miasta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej. Jak słychać niektóre instytucye od dłuższego czasu zakupują mięso argentyńskie dla swych funkcyonaryuszy.

— **„ODZNACZENIE“ RZEŹNIKÓW.** W magistracie krakowskim odbyła się wczoraj konferencya w sprawie ponownej klasyfikacyi sklepów rzeźniczych. Obecną liczbę 16 sklepów I-szej klasy zwiększono o 10, jak również pomnożono liczbę sklepów IIgiej klasy. Różnica w cenie mięsa między klasą Iszą a IIgą wynosi 10 procent.

— **PRZYPOMNIENIE NA CZASIE.** Magistrat przypomina ponownie rozporządzenie z dnia 24 listopada 1923 r., po myśli którego obowiązani są właściciele (administratorzy) i stróże domów usuwać nagromadzony na dachach domów i grożący spadnięciem śnieg i lód, jak również oczyszczać chodniki ze śniegu i lodu i posypywać je piaskiem, w razie bowiem nieszczęśliwych wypadków winni zaniedbania narażą się na odpowiedzialność administracyjną i sądowo-karną.

— **COLLEGIUM WYKŁADOW PEDAGOGICZNYCH.** Dzisiaj tj. dnia 25 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika na Uniw. Jag. odczyt na temat: „Wychowanie duchowe w szkole powszechnej“. Prelegent: Dyrektor Seminaryum nauczycielskiego Dr A. Mikulski. Bilety wcześniej u janitora.

— **STARANIEM** Sekcyi Zdrowia przy Tow. „Ognisko“ odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. odczyt p. dr Leuchtera na temat „Hygiena życia płciowego“ — w sali Colleg. Nauk. Rynek gł. Linia A—B. 39. — Początek o godz. 5-tej. Wstęp bezpłatny tylko dla słuchaczek i słuchaczy wyższych uczelni za okazaniem legitymacyi.

— **POŻAR MIESZKANIOWY.** Wczoraj przedpołudniem w mieszkaniu p. M. Pizanowicza w Dębnikach powstał pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Mianowicie 9-letni syn pana P. zapalał świecę na drzewku, które stanęło w ogniu. Od płonącego drzewka zajęły się firanki w oknie, łóżko i inne sprzęty. Ogień zauważył posterunkowy policyi Majchrowski, który wezwał straż pożarną, poczem wpadł do płonącego mieszkania i zdołał przed przybyciem straży ogień ugasić. Szkoda znaczna.

Z SALI SĄDOWEJ.

O POCHWALANIE ROZRUCHÓW

Wczoraj odbył się przed sędzią Stuberem w krakowskim sądzie okręgowym dalszy ciąg rozprawy przeciw strażakowi Sikorze, oskarżonemu o pochwalanie rozruchów z 6-go listopada. Na rozprawie przesłuchano pod przysięgą plutonowego straży Stryczka, który zeznał wprost przeciwnie aniżeli opiewało doniesienie. Po przesłuchaniu tego świadka prokurator dr Stawarski postawił wniosek na odroczenie rozprawy celem skonfrontowania świadka z drem Michalskim. Sędzia przychylił się do wniosku i rozprawę ponownie odroczył.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **„PTAK“ JERZEGO SZANIAWSKIEGO** jest trzecią sztuką tego nieprzeciętnego pisarza, która wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego. Obsadę tworzą pp. Mazarekówna, Zaklicka, Jednowski, Białkowski, Miarczyński, Piekarski, Szymborski, Senowski, Brandt, Chodecki, Lubiakowski. Premiera w sobotę 26 bm.

Dzisiaj popołudniu o godz. 3½ „Kaligula“ K. H. Rostworowskiego na 15 popołudniówce szkolnej po cenach 50% zniżonych. Następna popołudniówka szkolna odbędzie się w poniedziałek 28 bm. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego IV. gimnazyum ul. Krupnicza 2 Dzisiaj wieczorem „Carewicz Aleksy“.

— **„EWA“ MASSONETA.** „Ewa“ obudziła w naszem mieście wielkie zainteresowanie wśród melomanów, zwłaszcza że inicyujące ją Tow. Oratoryjne przygotowuje okazałe wykonanie tego pięknego dzieła. Poranek odbędzie się w niedzielę 3 lutego o godz. 11 przed południem w teatrze im. Słowackiego.

TEATR IM. J. SLOWACKIEGO.

Piątek pop.: „Kaligula“, wiecz. „Carewicz Aleksy“.

Sobota: (nowość) „Ptak“ Jerzego Szaniawskiego.

TEATR BAGATELA.

Piątek: „Prawda w winie“ (premiera).

„OPERETKA“.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Katia tancerka“.

Wobec klęski bezrobocia w przemyśle

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem konferencya w sprawie zapewnienia pracy zwiększającym się zastępom bezrobotnych. W konferencyi, której przewodniczył wojewoda Kowalikowski, wzięli udział wiceprezydenci miasta Sare i Rolle, prezydent Izby handlowej Epstein, przedstawiciel związku przemysłowców zach. Małopolski inż. Zborowski, inspektor pracy Smyczyński oraz naczelnicy wydziałów województwa. Według opinii poszczególnych uczestników konferencyi klęskę bezrobocia usunąć może jedynie ożywienie ruchu budowlanego, oraz podjęcie robót publicznych, na co rząd powinien wyasygnować odpowiednie kredyty.

* * *

W związku z powyższą konferencyą dowiadujemy się, że wiele zakładów przemysłowych stoi wobec groźby wstrzymania ruchu z powodu ogólnej stagnacyi, a przedewszystkiem z powodu olbrzymich cen węgla. Wiele fabryk obniżyło już znacznie wytwórczość i zredukowało robotników oraz ilość dni roboczych w tygodniu, inne uczynią to w najbliższych dniach. Fatalne to położenie może złagodzić tylko interwencya rządu w kierunku obniżenia cen węgla i zapewnienia pracy dla bezrobotnych.

Gmina i kooperatywy rezygnują z cukru kontyngentowego

Cena nadeszłego cukru znacznie wyższa od cen rynkowych.

Wczoraj nadeszły dla gminy Krakowa oraz dla kooperatyw pierwsze transporty cukru z kontyngentu styczniowego w liczbie kilkunastu wagonów. Celem przeprowadzenia szczegółowej kalkulacyi cen na podstawie faktur, nadeszłych z cukrowni, zebrali się wczoraj w prezydyum miasta przedstawiciele „Zespołu“, „Proletaryatu“, „Aprowizacyi Miast“, „Kółek rolniczych“, Spółdzielni kolejowej i miejskich zakładów aprowizacyjnych. Obliczenia wykazały cenę 2,200.000 mp. za 1 kg cukru grysikowego w hurtownej sprzedaży, zaś 2,400.000 mp w detailu. Wobec tego, że obecna cena rynkowa jest znacznie niższa, gdyż związek cukrowni rozporządzając wielkimi zapasami cukru, wyprodukowanego jeszcze w roku ubiegłym, sprzedaje go po 1,400.000 mp., zaś sklepy sprzedają go po 1800 do 2 milionów mp., przeto członkowie konferencyi powzięli uchwałę, by cukru z kontyngentu styczniowego nie przyjmować i oddać go cukrownikom do dyspozycyi. Uchwała konferencyi została w drodze telegraficznej zakomunikowana czynnikom rządowym oraz związkowi cukrowni w Poznaniu.

Z DOKUMENTÓW CZASU.

W Zakopanem rozdaje się w setkach egzemplarzy następującą odezwę:

(ODEZWA SĄDU OBYWATELSKIEGO SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO W ZAKOPANEM).

Coraz więcej widzieć się daje wzmagające się zażydzenie Zakopanego, coraz więcej przybywa tu realności, pensyonatów i handli żydowskich a nadto wzrasta coraz gwałtowniej frekwencya gości żydowskich.

Tak dalej być nie może. W imię jedności i obowiązku narodowego ratujmy ten największy kąt przyrody naszej Polski przed tym żydowskim zalewem i zniszczeniem. Nie dajmy go sobie wydrzeć żadną siłą.

Wszyscy bez wyjątku brońmy Zakopanego nie sprzedając i nie wynajmując żydom żadnej realności, kupując tylko u chrześcijan i nigdzie żydów nie przyjmując. Kto Polak ten nie pohańbi swego sumienia i narodowej sprawy, ten podejmie hasło: „Swój do swego w słowie i w wyżej wspomnianym czynie“.

W ten sposób uratujemy Zakopane i będzie my je mieli tylko dla swoich i będziemy się tu czuli u siebie, ale pracę tę rozpocznijmy natychmiast.

Przewodniczący: Ks. Tobolak, Sekretarz: Dr Hirowski, Prezes: Maryan Jamontt. Członkowie: Dr Bartmański, Prof. Kling, poseł M. Kozłowski, Dyr. Makowiecki, W Mokrzycki, K. Brzozowski, Dyr. Kosiński, Dr Morawski, Dr Nowotny, Franciszek Pawica, Prof. Cichocki, M. Skibiński, Siedlecki, J. Sieczka, Jan Stopka, prof. Stopowy, Dr Dil, inż. Wesołowski, J. Hajec.

* * *

Komentarze oczywiście zbyteczne. Nakładcy na odezwie niema. Daty również nie. Działo się jednak dla wiecznej rzeczy pamięci w styczniu 1924, w czwartym roku istnienia Konstytucyi marcowej, w czasie, gdy wszyscy obywatele polscy bez różnicy wyznania i narodowości pragną współpracy dla siły i potęgi Polski.

Listy z kraju.

ROZWADÓW. Sprawa szkoły hebrajskiej, która istniała u nas tylko dorywczo, weszła obecnie na lepsze tory dzięki ulgom w umieszczeniu jej i reorganizacyi, którą przeprowadził tutejszy Kom. lok. org. syon.

Także ruch odczytowy ożywił się. — Dochód z zabawy fanecznej przeznaczono w większej części na bibliotekę hebrajską. Efekt ten to zasługa w znacznej mierze pp. Wurzlów.

Tutejszy klub amatorski odegrał udatnie pod ofiarną reżyseryą p. Hakla sztukę p. Weinstocka pt. „Jom—hadin". Na szczególną uwagę zasługiwała gra p. Hassa.

———o———

PODWOJNE SAMOBÓJSTWO. We Lwowie popełnili onegdaj w Parku Kilińskiego samobójstwo dwaj młodzieńcy. Denaci umówili się wraz z trzecim młodzieńcem, że popełnią samobójstwo. Trzeci jednak nie przyszedł. Przyczyna samobójstwa nie znana.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

ŻYD WYSOKIM URZĘDNIKIEM W MINISTERYUM SPRAW ZAGRANICZNYCH NA LITWIE Pan Rabinowicz b. sekretarz poselstwa litewskiego w Londynie został niedawno zamianowany pierwszym sekretarzem poselstwa litewskiego we Waszyngtonie. Jest to najwyższe stanowisko, jakie zajmuje Żyd w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

TECHNICZNE WYKSZTAŁCENIE ŻYDÓW. W Białorusi dochodzi liczba uczniów żydowskich, kształcących się w szkołach techniczno-zawodowych do 78%. Z tego na elektrotechników i robotników metalowych przypada około 60%.

DZIEŃ SPOCZYNKU W ŻYDOWSKICH ROBOTNICZYCH SZKOŁACH W ROSYI. Jak donoszą z Kijowa, żydowskie robotnicze szkoły rozpatrywały kwestyę dnia spoczynku. Dotąd w sobotę nie uczono. Kwestyą tą zajmowała się rada pedagogiczna i ogólne zebranie nauczycieli. Na jednem z zebrań rady pedagogicznej uchwalono uznać niedzielę za dzień spoczynkowy ale ogół nauczycielstwa wypowiedział się przeciwko tej uchwale.

Ze świata.

FIZYOLOG SPORTU. Nagroda z fundacyi Nobla za prace w zakresie medycyny za rok 1924 przypadła w udziale uczonemu fizyologowi angielskiemu, prof. Archibaldowi Hillowi, i uczonemu niemieckiemu, prof. Ottonowi Meyerhoffowi.

Hillowi przyznano nagrodę za wybitne prace jego na polu fizyologii, a ciekawem w danym razie jest to, w jaki sposób uczony angielski doszedł do sławy.

Hill, tak samo, jak słynny radiolog duński, Bahr któremu przyznano taką samą nagrodę za prace z zakresu fizyki, jest entuzyastycznym sportsmanem i, jak sam przyznaje, zamiłowanie do sportu uczyniło z niego fizyologa. Poświęcił się, mianowicie, badaniu tych części ciała ludzkiego, które najbardziej pracują przy ćwiczeniach lekko-atletycznych i drogą tą odkrył tajemnicę muskułów.

Dla osiągnięcia najlepszych rezultatów, Hill używał materyału ludzkiego, mianowicie poddawał badaniom młodzież, zamiłowaną w ćwiczeniach sportowych i siłaczów zawodowych.

Doszedł przytem do odkryć wprost epokowych dla fizyologii. Największą jego zasługą jest stwierdzenie działania kwasu mlecznego przy pracy muskułów. Dowiódł poza tem, że muskułów nie można porównać do maszyny parowej, której pracę trzeba podsycać paliwem, lecz raczej do akumulatora, który, wyładowawszy swą siłę, musi być znów naładowany. Dowiódł też znaczenia tlenu przy pracy muskułów. Według jego opinii, wchłaniając w siebie sto procent tlenu, możnaby niejako bez przerwy pracować muskułami, w takim bowiem razie „ładowanie" ich odbywałoby się z nadzwyczajną szybkością.

Wyniki badań prof. Hilla zyskały przedewszystkiem zastosowanie praktyczne przy badaniach warunków ciężkiej pracy fizycznej.

Z giełdy.

Kraków, 24 stycznia.

Depresya na rynku efektów trwa nadal. Kursy słabsze niż wczoraj.

Po giełdzie robiono: Jaworzno dr 135.000—133.000 po 25 sztuk 118.000 do 123.000, Azot 2.200, Nitrat 1,800, Len 4.500 do 4.700, Węglówki 235—245, Lokomotywy 7.500 do 7.900, Nafta Krosno 20.000, Chybie 42.000—43.000, Elektrownia na Sanie 8.000.

Dewizy w obrotach bankowych: Nowy Jork 10,250—10,200.000, Paryż 465—475.000, Wiedeń 144—146, Zurych 1,760.000, Londyn 43.400—43,375.000.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	24 I.	23 I.
Polski Bank Przem. I-VIII	2325—2400	2550—2460
Bank Hipoteczny	3500	2700
Bank Małopolski	3100	—
Ziemski Bank Kredyt.	1400	1700—1750
Powszechny Bank Kred.	—	475—550
Bank Komercyalny I—IV	610—700	625—650
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	22000	—
Polskie Tow. handl.	2050—2150	2100—2250
Handl. Sp. akc. „Impex"	115—130	170
„Karma" Mag. Jaworniścki	2050—2100	2050—2150
Tow. han. Bracia Rolniccy	600—650	—
„Polski Gleb"	550	—
H. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	450—475	500
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	52000-53000	58000 59500
H. Cegielski, Poznań	2910—3025	3050—3 [illegible]0
Parowozy I-III.	2650—2700	2575—2720
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Jędrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" zel.	4000—4026	4000—4200
Zakłady amunic. „Pocisk"	4200—5[illegible]00	4800—5000
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	84000-85500	80000-88000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	29000	29000
„Topego" Tow. dla prz. gór.	15250 15750	15000 16000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju ska	—	—
Polska Nafta	2675—2700	2600—2800
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	2150—2250	2100—2150
„Oikos" T. A.	—	—
„Stag" Przem. drzewny	6000	—
„Pezet" Towsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	900—1000	875—850
Fabr. przet. d. w Trzebini	1800	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Z. fab. prz. wysk.	6500—6700	6600—6700
Fabr. cukru w Chodorowie	25200-26000	27000-27500
A. Piasecki	—	4500—4800
Fabr. porcel. w Ćmielowie	6900—7000	7500—7450
Elektr. w Sierszy I-IV	1800—1900	1850
S. W. Niemojowski	2800—3000	3200
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,950 000 9,950.000 frank złoty w kupnie 1,913.000. bony złote 1 [illegible]00.[illegible]00—1,500.000 - 1,500.000, pożyczka złota 11,000—10,500 - 10,500 milionówka 475.000 - 500.000 - 500 000.

Czeki: Belgia tranz. 402000, Berlin tranz. ——— Gdańsk tranz. ——, Holandya tranz. 3685000, Londyn tranz. 41,950.000—41,750.000, Nowy Jork tranzakcya 9,950.000, Paryż tranz. 441000—44[illegible]600, Praga tranz 286300—282250, Szwajcarya tranzakcya 1716000—1750000, Wiedeń tranz. 140.— Włochy tranz. 432000

Warszawa 24 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach złp. Bank Małopolski, Kraków 2750—2800, Bank Przemysłowy Lwów 2450—2600—2450, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 23000—20000, Fuls 1750—1575—1600, Wildt 825—775—800, Cukier Warszawa —, Cegielski 2800—2525—2575 Ursus 4850—4700—4600, Parowozy 2700—2525—2550, Zawiercie 105000—100000.0, Żegluga —, Polska nafta 2650—2750, Siła i Światło —— Ćmielów 7000—7050, T. P. G. —, Starachowice 17500 15000—16250, Pocisk 5500—5300—5000, Zieleniewski 57000—58000 57000, Żyrardów 950000—1050000—1000000, Chodorów 27000 25000, Trzebinia ——

Giełda lwowska.

Lwów, 24 stycznia PAT. Giełda. Akcye. bank hipot. 3300—3250, bank przem. 2650, bank powsz. kred. 450—475, Zieleniewski 54.000, Sole potasowe 31.500—32.500, Siersza elektr. 1300—1400, Rakszawa 20.000—19,750, Marynin 6500, pol. tow. bud. 750 nafta 2900—2925, browary 37.500, Chodorów 27.000—27.750, Gafota 1325—1360, Tohan 1900, Ćmielów 7500—7300, Niemojowski 2800—2850, Ojkos 24.500—25.000, Parowozy 2550—2400, Pezet 850—900. Pocisk 5000—5200, Siersza górnicza 30.000—37.200.

Giełda wiedenska

Wiedeń 24 b. m. (PAT.) **Dewizy** Amsterdam 2625 Zagrzeb i Belgrad 812 Berlin 15·90 (za bilion) Bruksela 2874, Budapeszt 241, Bukareszt 355, Chrystania 9636 Kopenhaga 11660, Londyn 299.600, Madryt 8980, Medyolan 3084, Nowy Jork 70935, Paryż 3162, Praga 2062 Sofia 504 Sztokholm 18170 Warszawa ——— (za 10 000) Zurych 12255, Dolary 70800, Belgijskie 2835, duńskie 11450, marka niemiecka 15 80, angielskie 297.500, francuskie 3125, holenderskie 26050, włoskie 3060 jugosłowiańskie 811, norweskie 9510, polskie 71—61 rumuńskie 350, szwedzkie 17800, szwajcarskie 12240 hiszpańskie 8860, czeskie 2039, węgierskie 162

Giełda berlinska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 23 bm. (PAT) cyfry w milionach Amsterdam 1566130 Buenos Aires 1356000, Bruksela 171677, Chrystiania 569548, Kopenhaga 678500 Sztokholm 1087275, Helsingfors 105525 Włochy 182044 Londyn 17,665.750, Nowy York 4,189.500, Paryż 1855.5 Szwajcarya 728686, Hiszpania 56087[illegible], Japonia 1876300, Belgrad 47972, Rio de Janeiro 443388, Wiedeń 59351, Praga 121841, Budapeszt 140588, Sofia 30174.

Giełda zurychska.

Zurych, 24 stycznia. Zamknięcie giełdy: Holandya 214,50, Nowy Jork 579 i trzy czwarte, Londyn 24'43, Paryż 25'75, Medyolan 25'10, Praga 16'77 i pół, Budapeszt 00200, Belgrad 662 i pół, Bukareszt 290, Sofia 409, Warszawa —, Wiedeń 00081 i siedm ósmych, austr. kor. stemplowana 000,81 i pół.

Marka polska w Zurychu.

Zurych 24 I. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Warszawę 0000080 0000.20.

Marka niemiecka w Zurychu.

Zurych 24 I. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Berlin 00135—00188 za bilion

Giełda nowojorska.

Nowy Jork, 23 stycznia PAT. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4%, przekaz na Londyn 421.50, przekaz na Londyn na 60 dni 418,50, przekaz na Paryż 447, przekaz na Amsterdam —.—, przekaz na Kopenhagę 16.17, przekaz na Pragę 290, przekaz na Berlin w płaceniu 23½ za bilion.

Oficyalny kurs franka złotego w dniu 25 bm. **1,910.000.**

Frank złoty dla cen tytoniu od **20** do **27** bm. **1,900.000.**

Frank złoty dla kolei i poczt. od **16** do **31** bm. **1,900.000.**

Zrównoważenie budżetu francuskiego.

Paryż, 24. I PAT. Jeneralny sprawozdawca budżetu Bokanowski złożył w Izbie sprawozdanie o finansowych projektach rządu. W konkluzyi sprawozdawca prosi Izbę o przyjęcie projektu, możliwie jak najrychlej. Nalega na konieczność przeciwstawienia spadkowi kursu franka jedynego skutecznego środka to jest **Przywrócenia równowagi budżetowej.** Sprawozdawca wskazuje, że ceny na rynku wewnętrzno-krajowym podnoszą się z wahaniami waluty, odzwierciedlając te wahania w poziomie cen. Deprecyacya waluty pociąga za sobą z kolei deficyt budżetowy. Dalej cytuje sprawozdawca przykłady udowadniające, że uzdrowieniu waluty towarzyszy zawsze uzdrowienie sytuacyi finansowej. Sytuacya ekonomiczna Francyi — jest najzupełniej zadowalająca. Bilans handlowy prawie całkowicie został doprowadzony do równowagi. Bilans rachunkowy jest bezsprzecznie korzystny dla Francyi. W budżecie ogólnym na rok bieżący wydatki wykazane są cyfrą 23 miliardów 596 milionów, dochody zaś cyfrą 23 miliardów 599. Budżet więc ogólny został zrównoważony bez uciekania się do jakichkolwiek pożyczek.

Zinowiew do komunistów francuskich.

Paryż PAT. „Matin" ogłasza list Zinowjewa do komunistów francuskich, w którym powiedziane jest, że socyalizm zapanuje nie drogą parlamentaryzmu, lecz przez obalenie państw burżuazyjnych. Dziennik poleca tę odezwę uwadze senatu amerykańskiego, który postanowił przeprowadzić ankietę w sprawie działalności bolszewików.

Endecya chce objąć spadek po p. Grabskim.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wyniki podróży p. Witosa do Poznania zaczynają przybierać wyraźny kształt. Obecnie przestało już być tajemnicą, że przyszedł do skutku nowy pakt między endecyą a Witosem, a pakt ten ma kontrahentom umożliwić ponowne wzięcie rządów w ręce.

W związku z tem zbierze się dnia 2 i 3 lutego rada naczelna Piasta, gdzie p. Witos będzie się starał uzyskać placet dla nowego paktu. W tymsmym czasie odbędą się rozstrzygające narady między mężami zaufania endecyi i Piasta celem ostatecznego dobicia targu

Nowy gabinet angielski objął urzędowanie

Londyn PAT. Dziś rano ministrowie gabinetu Baldwina byli przyjęci przez króla na audyencyi i złożyli pieczęcie swych resortów. Gdy opuścili pałac Buckingham, król w towarzystwie ks. Walii udzielił audyencyi nowym ministrom, którzy złożyli przysięgę oraz otrzymali od króla pieczęcie.

Londyn PAT. Dziś popołudniu nowy gabinet odbył pierwsze posiedzenie. Macdonald przybył na Foreign Office i objął urzędowanie.

Pierwsze prace nowego gabinetu angielskiego

Londyn PAT. Pisma omawiając utworzenie nowego gabinetu, podnoszą szybkość, z jaką Macdonald sformował nowy gabinet. Skład osobowy nowego gabinetu nawet wśród dzienników opozycyjnych nie doznał złego przyjęcia. „Times“ wskazuje, że 4 teki powierzone zostały ministrom gabinetów poprzednich, gdyż objęli je lord Helmsworth lord Haldane, Palmore i Olivier. Jednym z pierwszych kroków nowego gabinetu będzie zdaniem pisma udzielenie poparcia Lidze narodów w jej pracach w dziedzinie socyalnej i w pracach politycznych.

Zboże z podatku majątkowego sprzedane będzie zagranicą.

Sin Warszawa. (Telefonem). W tych dniach wyjeżdża zagranicę p. Chrzanowski, który zajmie się sprzedażą zboża, składanego przez ziemian na poczet podatku majątkowego. Uzyskane kwoty służyć będą na zaplacenie zaliczek na podatek majątkowy.

Bukareszt. PAT. Dnia 3 lutego br. przybędzie do Bukaresztu kanclerz austryacki ks. Seipel i austryacki minister spraw zagranicznych Gruenberger dla złożenia wizyty rządowi rumuńskiemu. Goście austryaccy zabawią w Bukareszcie trzy dni. Bukaresztenskie koła polityczne uważają tę wizytę za uroczyste stwierdzenie dobrych stosunków austryacko-rumuńskich oraz dążenia rządu austryackiego do ich wzmocnienia. Również najlepsze nadzieje można żywić co do stosunków rumuńsko-węgierskich. W chwili obecnej wznowione właśnie zostały w Bukareszcie rokowania z delegatami węgierskimi, celem rozwiązania szeregu spraw pomiędzy Rumunią a Węgrami dotychczas nie rozstrzygniętych.

REPERTUAR KIN

WANDA: „Ich troje“.
REDUTA: „Bratobójca“.

Nakładem Gal, Sp. Wydawn. Red. Nacz Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.